

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku
ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 7812.

Rok XXVII.

Niedziela 10. lipca 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 1409E4.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

2686

Regulacja płac urzędniczych. Kobieta przemieniła się w mężczyznę!!

3200 złotych Angielskie ćwiczenia w rzucaniu bomb.

wypłaciliśmy dotąd tytułem premij,
w tem: 126 premij a 25 zł.
1 (jedną) a 50 zł.

Po premje za egzemplarze premjowane
z datą 6 lipca br. zgłosiły się wczoraj w na-
szej redakcji następujące osoby:

1) Kuchta Zofja, emerytka, zam. ul.
Rahozy 1. 6, kupiła premjowy „Wiek nowy” u
kolporterki obok Kasy Oszczędności.

2) Cechówna Leopoldyna, bez za-
jęcia, zam. ul. Mikołaja 9, kupiła premjowy
„Wiek Nowy” w trafice przy ul. Akademi-
ckiej 1. 12.

3) Rossman Helena, kupcowa, zam.
plac Strzelecki 1. 16, kupiła premjowy „Wiek
Nowy” u kolportera.

Wymienionym osobom wypłacono natych-
miast premje po 25 zł. w gotówce.

Wiele premij w „Wiek Nowym”
z datą 6 lipca br. znajduje się jeszcze
w posiadaniu naszych Czytelników.
Należy zatem przeczytać uważnie wy-
jaśnienie umieszczone w numerze z
datą 8 lipca i poszukać tych numerów
premjujących.

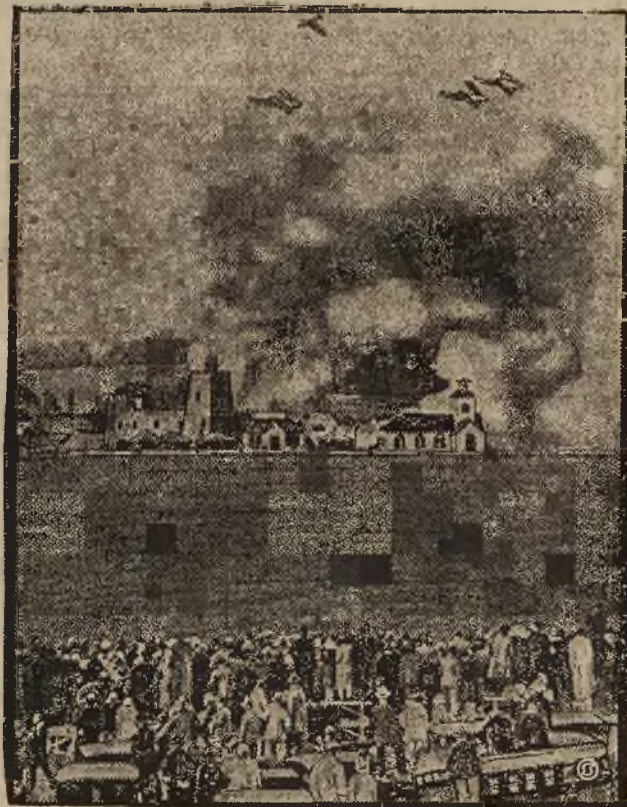
Wyjaśnienie, gdzie były ukryte premje
w „Wiek” z datą 9 lipca podamy w ponie-
dzialek.

WYNIKI WYBORÓW W RUMUNJI.

BUKARESZT (PAT). 8 lipca. O godz. 10-ej ra-
no wyniki wyborów z całego państwa były już zna-
ne. Rząd Briatana uzyskał wszędzie znaczną więk-
szość.

Wobec wyniku głosowania w Rumunji, partia
liberalna uzyskała około 290 mandatów, narodowa
partia chłopska 60—70 mand., reszta przypadnie tym
stronnictwom mniejszościowym, które w poszczegól-
nych okręgach uzyskały absolutną większość.

Szczególnie dotkliwą była porażka gen. Ave-
rescu, który w swoim okręgu wyborczym Turn-Se-
bery otrzymał tylko 350 głosów, podczas gdy par-
tia liberalna 20.000 głosów.



Na angielskim lotnisku Hen-
don wybudowano model miasta,
mającego służyć ang. lotnikom
wojskowym za obiekt do ćwiczeń
w dokładnem rzucaniu bomb. —
Niedawno odbyły się takie ćwic-
zenia w planowym rzucaniu
bomb na to prowizoryczne mia-
sto. Ćwiczeniom przypatrywały
się rzesze widzów. — Rycina na-
sza przedstawia prowizoryczne
miasto, trafione przez bomby lo-
tników angielskich.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg głośnej powieści Maur. Leblanc'a pt. „Czerwone Koło”.

Znaczenie pożyczki.

T. zw. mała pożyczka. — Znaczenie wewnętrzne. — Znaczenie na zewnątrz. — Zasługi min. Zaleskiego.

Długotrwałe pertraktacje o pożyczkę amerykańską, prowadzone z niepotrzebnym hałasem i rozgłosem, skończyły się wreszcie podpisaniem układu przyznającego Polsce na razie „małą“ pożyczkę w sumie 15 milionów dolarów i zatwierdzającym perspektywę na uzyskanie pożyczki „wielkiej“. — W ten sposób sprawa ta, która tak żywo, a tak słusznie elektryzowała opinię publiczną, została zakończona w swej pierwszej fazie, została zakończona w porze właściwej, bo nasze rynki gospodarcze zaczął już ogarniać chwila iście panikarski niepokój i szerzono wieści zgola ponure o układzie stosunków finansowych Polski w nie dalekiej przyszłości.

Trzeba to oczywiście wyznać szczerze i otwarcie, że Polsce obecnie suma 15 milj. dolarów do szczęścia finansowego w żadnym razie nieodzowna nie jest, zapasy Banku Polskiego przedstawiają się bowiem tak poważnie, że chwilowo przypływ ten koniecznym nie był. Ale nie w tym fakcie leży głębszy sens i istotne znaczenie pożyczki.

Chodzi przede wszystkim o wpływ **możny wewnątrz**. Wbrew złośliwym pogłoskom i niegodziwym wieściom Polska pożyczkę dostała, a zatem **zalamywanie rąk** nad bliższym losem naszej przyszłości gospodarczej nie ma głębszego sensu. Pokazało się, że Polska pożyczkę dostać może, że zatem jest klientem, zasługującym na zau-

fanie, że więc w konsekwencji tego napływu teraz pewno do Polski wiele pożyczek specjalnych, t. zw. kredytów kwalifikowanych, dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Ale również na zewnątrz uzyskanie pożyczki przez Polskę ma znaczenie niepospolite. Nie należy tego ukrywać, że w ostatnich czasach Niemcy wszczęli przeciw Polsce na rynku finansowym światowym gwałtowną kampanję, chcąc udaremnić uzyskanie pożyczki przez Polskę. Niemcy wyzyskali pod tym względem zwłaszcza zabójstwo Wojkowskiego i zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją sowiecką, żęby „spłoszyć“ kapitał amerykański widmem przyszłej wojny polsko - bolsze-

wickiej. Nie da się zaprzeczyć, że im się to chwilowo udało i byłoby się udało naprawdę, gdyby nie pełna godności i spokoju postawa min. Zaleskiego, którego lekceważeniem konfliktu i umiejętnym łagodzeniem go widmo to wojny przez Niemców wyczarowywane, rozprószyło.

Jeśli wogóle o tej pożyczce mowa, jeśli dojdzie ona do skutku w całej pełni, to będzie to największa w tem zasługa właśnie po stronie min. Zaleskiego, który zetknął się w Genewie jeszcze we wrześniu z przedstawicielami nie wielkiego, lecz największego kapitału, zabrał sprawę o udział najpoważniejszych banków emisyjnych świata, wyzyskał świetnie koniunkturę pewnych tarć na rynku światowym i doprowadził przez uzyskanie tej pożyczki do tego, że Bank Polski wszedł w kontakt z największymi emisyjnymi instytucjami świata. — Min. Zaleski zwalczył wszelkie przeszkody, a były one bardzo ciężkie z wewnątrz, tak iż uniemożliwiałaby realizację tej wielkiej i poważnej transakcji.

Jak za czasów Nerona!

Bestjałskie prześladowanie katolicyzmu w Meksyku. — Tysiące uciekinierów. — Ogniem i mieczem. — Pogrzebani żywcem.

Według wiadomości z Meksyku, prześladowania katolików i Kościoła katolickiego stały się wręcz nieludzkie.

Wskutek barbarzyństwa Callesa i jego oprawców w stanie Jalisco wypędzono w krótkim czasie 30.000 mężczyzn, kobiet i dzieci z własnych domów; uciekinierzy ci błąkają się bez schronienia, bez chleba i bez

żadnej opieki. Setki innych znalazły śmierć pod rumowiskami zburzonych domów.

Calles świadomie i z zimną krwią stosował ogień i miecz ten rdzennie meksykański stan, jeden z najważniejszych i najbogatych w całej republice. Oszczędził tylko większe miasta. Wioski wszędzie ostrzeliwano i mienie niszczone. Prawdo-

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI.

ROK 1947.

(Ciąg dalszy.)

Ale już Utah, stara gospodyni, wyszła przed dom z dzwonkiem i dała znać, że obiad czeka. W samej rzeczy czas było na wieczorny posiłek. Słońce już dawno skryło się poza postrzępione szczyty skalnego pierścienia kotliny. Tylko refleksy od nieba i od przyległej ściany, która jedyna jeszcze oglądała zachodzące słońce, tylko refleksy oświeślały wnętrze „Kotliny Milczenia“.

Więc zsunął się zamyślony Władek ze swego punktu obserwacyjnego i z wolna poszedł do domu.

II.

Władek odrzucił koc i bez szelestu zsunął się z łóżka. Był ubrany kompletnie. Chwilę nadsłuchiwał uważnie. Niezmacona szmerem najłżejszym cisza panowała dookoła. Więc z wielką wprawą sfabrykował z poduszek wałkowatego manekina, ułożył go na posłaniu i nakrył koldrą. Uśmiechnął się zadowolony i pomyślał: „gdyby im przyszło do głowy zaglądnąć do mego pokoju, to pomyśla, że śpię smacznie“...

Lekko pchnął przymknięte okno. Na rozpiętym leżaku, tuż naprzeciw okna spoczywał śpiący mężczyzna. Znowu twarz Władka radośnie uśmiech okraślił: „Moja warta śpi twarzą. Nieocenione są te papierosy Mary... Rzeknie, że doskonale na bezsenność działają... Ha! ha! ha! No i Sam jest poczciwy, że je odemnie przyjmuje i pali. Temu wstrętnemu Willowi, nawet nie proponowałbym takiego poczęstunku. Ten bierze i śpi, a ja mo-

gę pracować...“ — monologował w duchu, wyając równocześnie ostrożnie przez okno parterowego domeczku. Zamknął cichuteńko obie kwatery szyb i mawczy śpiącego twarzą do strażnika, pospieszył w stronę stawku.

Bo Władek od samego początku, swego pobytu tutaj, pracował wytrwale po nocach. Właściwie co drugą noc, gdyż Sam z Willem naprzemian straż przed oknem trzymali. Tylko wówczas gdy służba na Samą wypadła, mógł Władek udawać się do roboty. Do żmudnej, uciążliwej roboty...

Od pierwszego dnia uwięzienia, myśl o ucieczce nie dawała mu spokoju. Pierwotne fantastyczne plany o przebiegu skalistego pasma zarzucił już dawno. Było to oczywiście niepodobieństwem. Po pierwsze dlatego, że łańcuch górski, kotlinę otaczający, wznosił się na przeszło tysiąc metrów ponad poziom domków osady. Po drugie zbrocza były tak strome, że bez wbijania klamer, bez lin i pomocy doświadczonych turystów nie mogło być mowy o wspinaniu się w górę.

Drugi pomysł jeńca okazał się szczęśliwym. Strumyk mu go podsunął. Strumyk miał przynieść ocalenie jemu i Mary ukochanej...

Władek wykombinował odrazu, że niepodobieństwem jest, aby jedynym uściem tego go potoku, miał być niewielki stawek. Gdyby stawek nie miał jakiegoś odpływu niewidocznego, wówczas woda w jednym dniu zalalałaby całe dno kotliny, a za dni kilka utworzyła by okazałe górskie jezioro.

Przypuszczenia chłopca okazały się trafne i zupełnie. Stawek miał odpływ, ale tak zakryty popłatana gęstwą kolczastych krzaków, że z zewnątrz nie było mowy o wdarciu się tam. Więc zaraz podczas pierwszej swej nocnej wycieczki, rozebrał się Białoszyński na brzegu i śmiało wszedł do wody. Woda była płytka, zato zimna preraźliwie. Brnął

przez nią z bijącym sercem, lecz śmiało. Brnął w stronę krzaków, tam gdzie wznosiła się prawie prostopadle, urwista ściana skalna. Wnet otoczyły go zewsząd splątane zarosła. Tylko wążuteńkie koryto, zdołała sobie woda wyrobić wśród tej gęstwy krzewów. W jednym miejscu skałczył sobie nogę o kolce jakiejś sterczącej gałęzi, ale niezrażony parł dalej, aż stanął u stóp głazów olbrzymich. Przeczekał chwilę, aż księżyc wyłonił się z poza przepływającej chmurki, a potem rzucił ułamany maleńki patyczek na wodę. Drewnienko wnet odczuło prąd i zaprowadziło chłopca do ujścia stawku. Władek omal nie krzyknął z radości. Drewnienko zakreśliło raptownie i znikło w ścianie skalnej. Na jakie dwadzieścia centymetrów ponad zwierciadło wody wznosił się otwór pieczary. Nogami wybadał, że dziura ta sięga aż do samego dna stawku, że więc bez trudu się tam dostać będzie można.

To było pierwsze odkrycie.

Na drugą noc wyekwipował się w lampkę elektryczną, która ściągnął Willowi. Zabrał ze sobą silny pręt żelazny i wszedł do wody. Odważnie zagłębił się w czarnej czeluści pieczary i oświecił lampką jej wnętrze. Jaskinia ta miała z osiem metrów głębokości a ze dwa była szeroka. Potem zagradzały ją kamienie, przez wierzki których woda spływała. Kamienie te nie były zbyt ciężkie i podważone prętem przyniesionym, kołysały się nader zachęcająco. Lecz Władek obawiał się czego innego. Gdyby je usunął woda runie na przód i zwierciadło stawku opadnie o jakie pół metra...

Nie było jednak innej rady.

(C. d. n.).

KAWA RIEDLA

podobnie nigdy nie zdoła się zliczyć ofiar, jakie przy tej okazji wymordowano.

Tysiące ludzi uciekło z Jalisco przed okrucieństwem hord Callesa. W niektórych miastach liczba zbiegów przewyższa 13.000. Do popłochu i prześladowań przylacza się dokuczliwy głód, ponieważ nikt nie posiada żywności.

Położenie uciekinierów godne jest najwyższego politowania, chociaż nie zbywa im na pomocy i wzruszającym miłosierdziu, szczególnie ze strony mieszkańców Guadaluajary.

O zbrodniach, mordach i pożarach, o bestjałskim rozpasanu i szatańskiej podłości opowiadają tak ohydne szczegóły, że nie różnią się niczem od wyrafinowanych zbrodni Nerona i Dioklecjana.

Jeszcze w maju rb. wyszedł rozkaz ostrzeliwania wiosek, aby wygładzić wspólników powstańców. Pierwsze to straszne widowisko miało miejsce przy El-Toro Macienda, gdzie na parę dni przedtem powstańcy katolicy pobili zbójów Callesa. Samoloty Callesa zaciekle rzuciły bomby na wioskę, a jednocześnie piechota ostrzeliwała również nieszczęsną miejscowość. Wielu z mieszkańców, próbujących ucieczki, zostało zabitych, inni zginęli w płomieniach lub też zostali rozszarpani od eksplozji bomb.

W Guadaluajara ks. Saba Reyes został obłany benzyną i żywcem spalony. W innej miejscowości tracono księży katolickich nocami przez rozstrzelanie.

W Zacatecas ks. Correo, niosąc wiatyk choremu, został osaczony przez żołnierzy, którzy wyszydzając kapłana, chcieli mu wydrzeć Najświętszy Sakrament. Nie pozwalając na świętokradztwo, ksiądz niepostrzeżenie spożył sam św. Hostję, czem rozwścieczyli żołdaków, którzy szarpali nim, stawili go przed dowódcą. Dowódca przedewszystkiem zażądał, by ksiądz wypowiadał skazanych na śmierć jeńców-powstańców. Ksiądz spełnił żądanie dowódcy, lecz wówczas zbierając się do domu z żądaniem wyjawienia tego, co usłyszał na spowiedzi.

— Przenigdy — odrzekł kapłan, a gdy dowódca zagroził mu w razie oporu śmiercią, — uczyni to — zawołał. Żaden kapłan nie zdradzi tajemnicy spowiedzi. Jestem gotów na śmierć! — Uniesiony wściekłością dowódca kazał rozstrzelać bohaterskiego księdza.

Grabarz Pateonu de Dolores popadł w obłąd, grzebiąc jednego dnia 17 księży, których przyprowadzono pod eskortą i rozstrzelano nad grobami. Pomimo, iż kilku z nich żyło jeszcze, dowódca oddziały rozkazał grabarzowi zakopać księży żywcem. Sam jednak dostał wkrótce obłąd i obecnie przebywa w domu dla obłąkanych w Castraneda.

W Parras uwięziono 5 członków katolickiego Tow. Młodzieży. Kiedy prowadzono ich na stracenie na cmentarz zamiejscowy, jeden z żołnierzy pragnąc uratować najmłodszego (15 lat) i dać mu okazję do ucieczki, wysłał go w jakiejś sprawie do miasta. Jednakże w chwili wykonywania wyroku spozrygł, że chłopiec wraca i staje obok swych towarzyszy. Zdziwiony, pyta:

— Czyż nie zauważyłeś, że posłałem cię do miasta, by cię ocalić?

— Dzięki ci — odparł mały bohater — ale jeśli moi przyjaciele mają umrzeć za to, że są katolikami, w takim razie tę samą winę mam i ja i chcę podzielić ich los.

.. I zginął wraz z nimi.

Różnice wieku w małżeństwie.

Czy starsi mężczyźni powinni się żenić z młodymi pannami.

Do socjalnych powojennych objawów, zwłaszcza w Europie całej, należy także między innymi powiększenie się liczby małżeństw, zawieranych przez starszych mężczyzn z młodymi kobietami. Obserwacje poczynione w tym kierunku w Anglii nie dały bynajmniej korzystnych wyników. Okazuje się mianowicie, że różnica lat pomiędzy mężem a żoną unieszczęśliwia wiele małżeństw. Małżeństwa te okazały się początkowo bardzo szczęśliwe, ale stopniowo wyłaniające się przeciwieństwa psuły harmonię życia.

Starszy mężczyzna, mający już doświadczenie w życiu i miłości, posiada przeważnie umiejętność traktowania żony, której to umiejętności brak jest mężczyźnie młodemu. Tak, że dzięki swemu stanowiisku starszy mężczyzna jest zazwyczaj w stanie stworzyć swej połowicy wygodniejsze życie i przeprowadzić ją bezpiecznie przez wiele trudności.

Niestety jednak warunki te nie wystarczą do wyrównania różnicy lat i pojęć życiowych.

Młoda żona chce się bawić, interesuje ją życie, pragnie wykorzystać swe siły żywotne, oddawać się tej naturalnej radości życia. W przeciwieństwie do niej starszy mężczyzna, znający już „tajemnice wielkiego świata”, siedziałby chętnie w domu i zażywał spokoju. Jest on przeciwnikiem wycieczek, spacerów, to też młoda żona często nudzi się ze swym podstarzałym mężem i zwraca się ku młodszemu mężczyźnie, bardziej odpowiednim dla jej młodych lat.

Najważniejszą w tem wszystkim rzeczą jest, że młode dziewczę bardzo rzadko istotnie kocha swego starszego męża. Początkowo nie zdaje sobie z tego sprawy, ale z biegiem lat brak ten ujawnia się coraz silniej. Objętą przeksztalcą się w nienawiść, gdyż tymczasem starszy mąż przeważnie bardzo kocha swoją młodą żonę. Odczuwa to ona tylko jako ciężar swego życia i to staje się początkiem końca...

Powołanie na ćwiczenia rezerwistów roczników 1890, 1891, 1896, 1897, 1899, 1900, 1901, 1902 i 1903.

Władze wojskowe rozpoczęły doreczanie kart powołania rezerwistów, którzy w roku bieżącym obowiązani są do odbycia ćwiczeń wojskowych w ostatnim turnusie w miesiącu sierpniu.

Powołani na ćwiczenia będą rezerwiści roczników 1890, 1891, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902 i 1903 w następującym porządku:

Na 4-tygodniowe ćwiczenia powołani będą: rezerwiści rocznika 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z formacji piechoty, czołgów i z oddziałów komunikacyjnych. Roczni 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy), którzy nie odbyli ćwiczeń w latach 1925 i 1926. Roczni 1901, 1902 i 1903 (podoficerowie i szeregowcy) z formacji i oddziałów lotniczych.

Na 3-tygodniowe ćwiczenia powołani będą: rezerwiści rocznika 1896, 1897 i 1898, z formacji lotniczych, nadto na 4-tygodniowe

ćwiczenia powołani będą wszystkie kategorie rezerwistów roczników 1890, 1891 i 1898.

Ci rezerwiści z wyżej wymienionych roczników i służb, którzy nie otrzymają kart powołania, winni najpóźniej do dnia 10. sierpnia zgłosić się do PKU. i zawiadomić o powyższym.

Zwolnieni z ćwiczeń będą ci rezerwiści, którzy odbyli w roku bieżącym i ubiegłym służbę wojskową, lub w latach tych powołani zostali na ćwiczenia, ci którzy legalnie przebywają poza granicami państwa oraz ci, którzy otrzymali odroczenie przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia.

Rezerwiści powyższych roczników, którzy pragną uzyskać w roku bieżącym odroczenie ćwiczeń wojskowych, winni najpóźniej do dnia 1. sierpnia br. złożyć w PKU odpowiednio umotywowane podanie.

Rozmiary klęski nieurodzaju na Białorusi sowieckiej.

Polacy zostali pominięci przez rząd sowiecki przy udzielaniu pomocy poszkodowanym.

Z Mińska piszą nam: Według oficjalnych obliczeń „Gosstracha” (państw. urzędu ubezpieczeń) Białoruś sowiecka dotknięta została w roku bieżącym poważnymi stratami z powodu burz, deszczów i gradobicia. W samym tylko czerwcu gospodarstwa rolne Białorusi poniosły 5 milionów rb. strat. Oczywiście obliczenia te dotyczą tylko gospodarstw ubezpieczonych w „Gosstrachu”. Stąd winno można, że faktyczne straty są o 100 proc. wyższe. Pod względem obszaru na Białorusi sow. przepaść z górą 135 tysięcy 800 dziesięcin zasiewów. Z tych względów zbiory obecne są bardzo marnie. Białorusi zagląda więc głód w oczy i nędra.

Najgorzej klęski żywiołowe odbiły się na polskiej posiadłości włościańskiej. Rząd bowiem sowiecki w Mińsku pominął zupełnie świadomie wszelkie zgłoszenia polskich chłopów przy rejestracji szkód rolnych, tak, iż wyasygnowane przez władze centralne z Moskwy zapomogi materialne zostaną rozdzielone tylko pomiędzy Białorusinów, żydów i częściowo rosyjskich chłopów.

Antypolskie to zarządzenie władz białoruskich zostało przyjęte przez polskich włościan z ogromnym rozgoryczeniem, tem bardziej, że Polacy nie zostali zwolnieni także od podatku rolnego. (T.).

Rozmaitości ze świata.

NAJSTARSZY ZEGAR NA ŚWIECIE. Aczkolwiek pochodzący aż z 1515-go r. zegar ten, umieszczony na wężu kościoła parafialnego w Ruy (Sussex, Anglia) chodził doskonale, zwłaszcza obecnie po dokonaniu kilku drobnych zresztą naprawek. Zapłacono zaś w swym czasie niewiele, gdyż w przeliczeniu na obecną walutę około półtora funta

sterlingów. Oczywiście wyrób jest bardzo prymitywny — wskazówki są z żelaza kutego — wahadło zaś ma 7 metrów długości i nakręcać trzeba zegar dwa razy dziennie, ale za to godziny wskazuje on od tyłu wieków dokładnie.

STATYSTYKA KONSUMCJI KAWY. Wbrew wszelkim przypuszczeniom, okazuje się ze świeżo

PIEGI liszaje i czerwoność skóry

Czeremchowego

znikną przez
życie 26887
kremu, mydła i pudru. Skład wysyko-
wy: Mikolasch, Lwów, ul. Kopernika. —

ogłoszonych tablic porównawczych, że największym stosunkowo konsumentem kawy jest Holandia gdzie przeciętnie na głowę wypada 7 kg. rocznie. Drugie miejsce zajmuje Dania — 5 kg; trzecie Szwecja — 5'5 kg. czwarte Norwegia — 5'1 kg.; spożycie w innych krajach jest już znacznie mniejsze gdyż wynosi w St. Zjednoczonych — 4'4 kg.; w Szwajcarii — 3'15 kg; we Francji — 2'9 kg; w Niemczech 2'5 kg. w Australji 1'1 kg. oraz we Włoszech — 0'8 kg; oczywiście mowa tu o prawdziwej kawie bez uwzględnienia najrozmaitszych „ersatzów“.

RADJOSTATYSTYKA W ST. ZJEDNOCZONYCH. Ze sprawozdania ogłoszonego niedawno przez p. Hoovera ministra handlu — wynika, że St. Zjednoczone posiadają obecnie 528 stacyj nadawczych, podczas gdy we wszystkich pozostałych krajach świata istnieje ich ogółem 3491. Ilość radiodiodorczych aparatów przekroczyła już liczbę 5-u milionów! W r. 1925 sprzedano w St. Zjedn. za 450 milionów najróżnorodniejszych przyborów i aparatów radiowych.

DOMY NA... OŁÓWKI. Jakość ołówka zależy w dużej mierze od gatunku drzewa, stanowiącego oprawę pałeczki grafitowej. Najlepszy jest z cedru czerwonego, rosnącego w Ameryce, rabunkowa jednak gospodarka leśna sprawiła, że ceny na to drzewo, które stało się niesłychanie rzadkie, wzrosły w sposób fantastyczny — dziś tylko luksusowe ołówki mogą mieć tak kosztowną oprawę. Ponieważ zaś „Ersatzu“ nie udało się

ani odkryć, ani wynaleźć, przeto fabrykanci poczęli na gwałt szukać starych cedrów, już przerobionych w innych celach. Traf sprowadził ich do Tennesse, gdzie duża ilość domów posiada wszystkie belki i wiązania z tego tak cennego dziś cedru czerwonego, a który w zeszłym wieku nie był jeszcze rzadkością. — Przemysłowcy zakupili hurtem wszystkie te budowle, które przekształca się w ołówki, i zobowiązali się wnieść na ich miejsce nowe, z całym komfortem urządzone. Podobno obie strony dokonały korzystnej transakcji.

AMAZONKI BYŁY... MEŻCZYZNAMI. Jest to w każdym razie pogląd, wygłoszony na posiedzeniu naukowym przez znanego w Anglii badacza historii, Dra Myresa. Amazonki, których walki z Ateńczykami opiewał był Homer, były Hittytami, ponieważ zaś mieli oni zwyczaj starannego golenia wąsów i brody, przeto Grecy, uważający zarost za niezbędny atrybut męskiego rodu, poczytywali ich za kobiety. Hittyci byli wspaniałymi kawalerzystami, stąd powstała cała legenda o... Amazonkach. Z czasem zapuścili oni, wzorując się na sąsiadach, brodę i wąsy, co dało powód do innej fantazji historycznej, do twierdzenia, mianowicie, że waleczny lud Amazonek znikł nagle bez śladu... „Należy krytycznie badać historję“, twierdzi historyk, Dr. Myres.

stwa, a drugie morderstwo przedstawić jako samobójstwo.

Sledztwo nagromadziło cały szereg incydentów, obciążających Krantza. Wobec tego wydano też rozkaz aresztowania go.

Znamiennym jest fakt, że do sledztwa w tej sprawie powołano po raz pierwszy kobietę. Jest nią „radczyń“ kryminalna pani Wiekling.

Lipiec w przysłowia i tradycji ludowej.

Miesiąc największych upałów, a zarazem największej u nas pracy w polach.

Dla ludu pomimo pracy wielkiej, jest to miesiąc pociechy, bo plon całorocznego trudu zbiera się pod dach. Zwykle z końcem lipca, albo najdalej w sierpniu odbywają się t. zw. „dożynki“, w niektórych stronach zwane „zażynki“, lub „obżynki“, w zachodniej Polsce zaś „okreżne“. Są to uroczystości wiejskie, towarzyszące dokonaniu zbiorów. Gromada ze śpiewami przychodzi zwykle do dworu z wieńcem, gdzie przyjmują ją uczta i muzyka, a często zabawa obochą długo w nocy się przeciąga. Najpracowitsze przodownice otrzymują przez tego podarki.

Jak inne miesiące tak samo i lipiec posiada wiele przysłów, które od wieków są w użyciu wśród ludu wiejskiego. Dnia 2. lipca m. p. w dzień Nawiedzenia N. Marji Panny według tego, jaka jest w tym dniu pogoda, lud stawia przepowiednie:

„Gdy w Nawiedzenie deszcz pada
Czterdzieści dni ulewa nie lada“.

Dnia 4. przypada św. Prokopa, a...

„Po świętym Prokopie
Żyto w snopie, lub też:

„Święty Prokop
Marchwi ukop“.

Trafnie zupełnie mówi o żniwach przysłowie, dotyczące dnia 15. „Rozesłania Apostołów“:

„Ledwie miną rozesłanie,
A już z sierpniem idą w tańce“.

Toż samo oznacza inne przysłowie o Marji Szkaplerznej, 16:

Wraz z Szkaplerzną Matką,
Na zagon czeładko!“.

Na dzień 20 jest znów inne przysłowie:

„Na świętego Eljasza
Z nowego wiatku kasza“.

Oznacza to, że ziarno jest już dojrzałe do wyrobu kaszy.

Od 25. lipca ranki i wieczory poczynają być już chłodne, jest więc przysłowie:

„Od świętej Hanki,
Zimne wieczory i ranki“.

A o św. Marcie (dn. 29) mówi się:

„Od świętej Marty,
Płać za żniwa, dawaj kwarty“.

Jest to wogóle miesiąc najbujniejszego życia przyrody, miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika i najpiękniejszy okres słoneczny w roku.

Z Palestyny.

Dla zapoznania się z Palestyną i jej ludnością, a w szczególności z imigrantami żydowskimi z Polski, objeżdża obecnie konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej, p. Tytus Zbyszewski różne miasta i kolonie Palestyny.

Dnia 29-go czerwca złożył on wizytę prezydium Rady miejskiej Tel - Avivu, gdzie został przyjęty przez prezydenta i wiceprezydentów miasta. Z prezydium Rady miejskiej udał się konsul generalny do Związku fabrykantów, a tu na jego przyjęcie zebrała się elita przemysłowców palestyńskich. Obecny był także członek egzekutywy sjonistycznej p. Dyzenhoff.

Prezse Związku p. Weidenfeld w mowie powitalnej podkreślił wielkie znaczenie

Straszna zbrodnia w Lasku Bulońskim.

Zabójczyni nleletniej dziewczynki — aresztowana.

(b) Podaliśmy dokładnie w onegdajszym „Wiek Nowym“ szczegóły strasnej zbrodni, dokonanej w Lasku Bulońskim w Paryżu na 13-letniej dziewczynce, Carmen Burniaux, którą nieznana kobieta wywabiła z domu w czasie nieobecności rodziców i za dusiła.

Tajemnica tego morderstwa zaczyna się powoli wyjaśniać, ponieważ policja zdołała odnaleźć ową nieznana kobietę, która dokonała morderstwa. Jest nią Jugosłowianka, nazwiskiem Junka Igez, wdowa, po mężu Junka Kures, a właścicielką Józefa Pepita Kures. Zaprzecza ona kategorycznie jakoby dokonała morderstwa, ale zarówno świadkowie, jak rodzice

zamordowanej dziewczynki poznali w niej kobietę, która krytycznego dnia zgłaszała się do mieszkanka państwa Burniaux. Pani Kures znała państwo Burniaux, gdyż prowadziła z nim jakieś interesy. W dodatku znaleziono na jednej z pończoch pani Kures plamę od świeżej krwi.

Aresztowano również spółnika i przyjaciela pani Kures, właściciela sklepu, niejakiego Dezyderjusza Graya. Oboje morderców osadzono w aresztach. Pani Kures zaprzecza kategorycznie morderstwo i wypiera się winy. Sledztwo wyjawia z pewnością cały przebieg tej okropnej, zagadkowej zbrodni.

Nowy zwrot w tragedji rodzeństwa Schellerów.

TEN TRZECI. — INCYDENT POTEPIAJĄCY KRANTZA. — DO ŚLEDZTWA POWOŁANO PO RAZ PIERWSZY RADCZYNIĘ KRYMINALNĄ, PRZYDZIELONĄ DO SA DÓW DLA MAŁOLETNIICH PRZESTĘPCÓW.

(?) O tragedji, jaka rozegrała się w rodzinie Schellerów w miejscowości Steglitz pod Berlinem. Wiek Nowy doniósł w swoim czasie bardzo obszernie. Podane zostało, że uczeń gimnazjalny Günther Scheller zastrzelił młodocianego kochanka swej szesnastoletniej siostry, Hansa Stefana, a następnie odebrał sobie życie.

Wersja ta ustalona przy pierwszym posłuchaniu, utrzymywała się w sledztwie przedwstępnie przez cały tydzień. Nie pomyślano o tym trzecim, a mianowicie o Pawle Krantzu, z którym Günther utrzymywał stosunek, a który był obecny w mieszkaniu podczas gdy rozegrała się ta wstrząsająca tragedia.

Obecnie jak donoszą dzienniki berlińskie, zaszedł w sledztwie nowy zwrot. Podejrzenia skierowano w stronę Krantza. Znaleziono u niego w domu zeszyt z wierszami. (Krantz pisuje wiersze w kajetach szkolnych). Wśród tych wierszy, jeden bardzo znamienny, zatytułowany: „Morderstwo“.

Wiersz ten w wolnym przekładzie brzmi:

Na podłodze leży trup,
Trup mojego przyjaciela.
Z rany krew się sączy
Krew czerwona w szarą wsiąka ziemię.
A przy trupie siedzi on, morderca.
Wzrok obłądny. Gaśnie papieros w rękę,
Która zamordowała przyjaciela.
Skrwawiony obok leży sztylet,
Sztyletem ugodził tamtego,
Bo zabrał mu ukochaną.
Spełniona zemsta.

Kracząc umyka wrona
Jedyny świadek zbrodni.
Krew czerwona w szarą wsiąka ziemię,
Gaśnie papieros w rękę,
Która zamordowała przyjaciela.

Jeśli dosłownie tłómaczyć to jako zwierzenia, w takim razie Krantz zastrzelił Hansa Stefana a potem przyjaciela swego Günthera Schellera, aby na brata skompromitowanej dziewczyny zrzucić winę tego zabój-

wzajemnych stosunków handlowych między Polską a Palestyną, co znalazło już wyraz w stworzeniu palestyńsko - polskiej Izby handlowej i przemysłowej. Izba ta ma ogromne znaczenie dla rozwoju wzajemnego stosunku handlowego, zwłaszcza, iż Palestyna jest wskutek swego położenia geograficznego powołana do tego, by być pomostem między Zachodem a Wschodem. Polska i Palestyna, kończy mówca, mogą się wzajemnie uzupełniać, do czego dążymy wielkimi krokami.

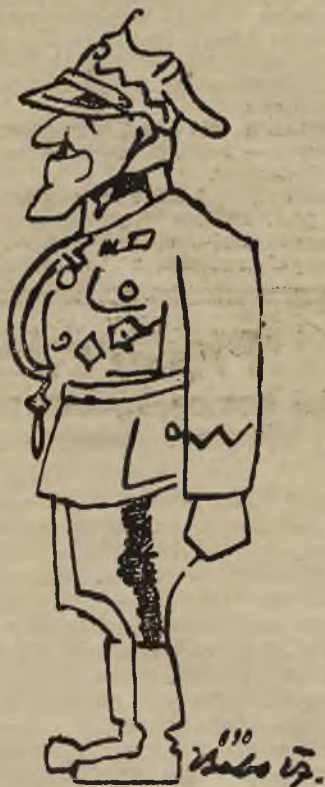
Konsul generalny dziękując za przyjęcie zaznacza, iż wiadomo mu jaką gigantyczną pracę wykonał naród żydowski w tym krótkim czasie. Jest on pewny, że przy tej energii i przy tym nakładzie pracy i dobrej woli, kryzys panujący obecnie w Palestynie w krótkim czasie minie, czego życzy z całego serca.

Popołudniu tego samego dnia konsul generalny wyjechał do Bene Berak. Jest to kolonia, założona przez żydów warszawskich i łódzkich. Warto zobaczyć co ci ludzie, kupcy, rzemieślnicy itp. element miejski w tym krótkim czasokresie zdziałali i to nader skromnymi środkami. Przemienili oni tę pustynię piaszczystą, którą dostali przed niespełna trzema laty, na rajski ogród.

Przyjęcie konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej było wspaniałe. Na cześć konsula ustawiono bramę tryumfalną z napisem polskim i hebrajskim „Witajcie” i udekorowaną choragwią polską i żydowską.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie, woda **Franciszka-Józefa** jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. 2644

Z teki karykatur.



Szef sztabu generaln. gen. Piskor.

Ślub w obłokach.

Kabina aeroplanu zamieniona na kaplicę. -- Dwie pary narzeczonych, ksiądz i świadkowie wznoszą się na aeroplanie w przestworza. -- Na pokładzie gramofon gra „Veni creator” i ksiądz w ornacie daje ślub.



(7) Z Berlina donoszą pod 5 b, m. Śluby w obłokach stają się w Niemczech modą. Za przykładem naczelnika biura prasowego niemieckiej Hanzy nadpowietrznej Orlowiusa, który przed paru tygodniami wziął ślub w aeroplanie, pan Herman Raszkopf oraz inżynier Edward Voigt postanowili również w ten niezwykle sposób wstąpić w śluby małżeńskie.

Jeden z największych statków powietrznych niemieckiej „Hanzy” przybrano różami białymi i liljami, zamieniając wnętrze kabiny w kaplicę. Na ołtarzu ustawiono krucyfiks i świece czekając nadejścia księdza, nowożeńców i świadków. O godzinie 10.50 przed południem przybył na miejsce startu ksiądz Teich-

mann. Dwie pary narzeczonych czekały już na placu w towarzystwie dwu świadków i zaproszonych gości weselnych.

Aerostatek wznosił się na wysokość kilkunastu metrów i wziął kurs w stronę kościoła Braci Zmartwychwstańców. Kiedy aeroplan nosił się ponad kościołem, na pokładzie statku powietrznego zabrzmiało z gramofonu „Veni creator” i ksiądz Teichmann, ubrany w ornat kościelny, dawał ślub obydwu parom. Po półgodzinnym locie wylądowano na centralnej przystani.

Rycina nasza przedstawia dwie pary nowożeńców z księdzem pośrodku, po ślubie, zawartym w samolocie.

Dramat szalu i zazdrości.

DYREKTOR MAGAZYNU MÓD, ZABÓJCA ŻONY, PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH

Sala sądu przysięgłych Sekwany w Paryżu zapełniła się onegdaj tłumem elegancji publiczności. Na ławach widowni widać było wytwornie ubrane, pachnące, młode manekiny z pierwszorzędných magazynów mód, które przyszyły przysłuchać się sensacyjnemu procesowi o zabójstwo żony. Oskarżonym jest dyrektor jednego z eleganckich magazynów mód przy ulicy Saint-Honore, młody przemysłowiec, Sidney Conquy, który w szale zazdrości zastrzelił swoją młodą, bardzo przystojną żonę Gizelę Conquy.

Historia tej tragedii małżeńskiej miała przebieg następujący: Sidney Conquy, będąc w roku 1917, jako ranny żołnierz w szpitalu w Vichy, poznał tam bardzo piękną, młodą dziewczynę Gizelę Robert, która przebywała w Vichy z swoją matką. Młodzi ludzie pokochali się. Panna Gizela zwierzyła się wtedy Sidneyowi, że jest uboga i że przeżyła już w Anglii bardzo poważny romans w jednym z pensjonatów, gdzie mieszkała z matką. Wyznanie to pociągało się Sidneyowi, który będąc do szaleństwa zakochany w Gizeli, ożenił się z nią. Gizela była szczęśliwa, przyrzekała, że będzie wierna i oddaną towarzyszką.

Sidney Conquy pracował na swoje szczęście rodzinne jak wół. Miał jakąś fabryczkę, ale wydatki jego żony, bardzo kapryśnej i rozrzutnej, zmusiły go w końcu do sprzedania przedsiębiorstwa. Oboje dostali stałe, dobrze płatne posady w jednym z magazynów mód. Przez 5 lat małżeństwo żyło szczęśliwie. Aż pewnego dnia poznali niejakiego pana B., który podobał się bardzo Gizeli. Odtąd zaczęła się gólgota dla Sidneya. Podejrzenia jego rosły. Potwierdzały je różne wypadki i spostrzeżenia. I tak, na Sylwestra, którego

małżonkowie spędzili u siebie w towarzystwie pana B., gdy zgaszono światła i małżonkowie całowali się, po zaświeceniu światła okazało się, że pani Gizela trzymała jedną rękę w rękach pana B. Wypadek ten załagodzono, ale pan Conquy był tem naprawdę silnie zaniepokojony. Nazajutrz pan Conquy miał rozmowę z panem B., ale ten dał mu „słowo honoru”, że między nim a jego żoną nic nigdy nie było. Rozstali się więc w zupełnej zgodzie.

Ale w niedługim czasie pani Gizela miała wyjechać do Cannes. Mąż, który żywił już silne podejrzenia, udał się na dworzec lloński i zastał tam swoją żonę w czułym objęciu pana M. B.

Teraz dramat zbliża się do szybkiego końca. Pan Conquy każe pilnować żonę przez detektywa i dowiaduje się o nowej schadzce pani Gizeli z panem M. B. Uzbrojony w rewolwer, udaje się na schadzke i chwytając kochanków „in flagranti”. Kiedy Conquy zapytuje ją: „Byłaś z nim na kolacji?”, Gizela odpowiada otwarcie: „Byłam”. — „Co było potem?” — pyta Conquy. — „Nie wiem, nie pamiętam” — odpowiada Gizela.

Pada sześć strzałów rewolwerowych. Gizela jest ciężko ranna i umiera w szpitalu. Na łożu śmierci wyznaje, że nie kochała swego męża.

Rozprawa ma przebieg bardzo sensacyjny ze względu na osobę Sidneya Conquy, który zdradza silne objawy rozpacz i powodu popełnienia swego czynu i broni się przytem z niezwykłą wymową. Rozprawa potrwa kilka dni. Wyrok oczekiwany jest z ogromną ciekawością.

Emigracja do Kanady.

Rady i wskazówki dla chcących emigrować.

W ostatnim numerze „Wychodźcy“ znajdziemy opis stosunków, w jakich pracują emigranci polscy w Kanadzie. Uwagi te, pisane przez emigranta, który sam wszystko widział i przeżył, zasługują na rozpowszechnienie dla pouczenia kandydatów na wyjazd do Kanady.

Emigracja więc do Kanady jest dość liczna. Ale warunki pracy, pobytu i utrzymania są dość ciężkie. Wychodźtwa polskiemu brak organizacji, wskutek czego nieopatrzni przybysze narażeni są na wyzysk i poniewierkę. W środkowej Kanadzie niema nawet konsulatu polskiego.

Polacy pracują przeważnie na farmach (w rolnictwie). Płace są bardzo umiarkowane: 30 do 50 dolarów miesięcznie i wikt. Oszczędności trudno jednak zrobić, bo drożyzna pochłania zarobki.

Przy robotach leśnych (bardzo trudnych i wyczerpujących) płaca miesięczna wynosi 26 do 35 dolarów i utrzymanie. Rzadko kiedy robotnik przetrzymuje cały sezon zimowy (re-

bny), wskutek czego możność odłożenia jakichś 200—300 dol. jest dość wątpliwa.

Autor ostrzega ludzi chorowitych słabych, i t. d. przed emigracją.

Pracodawca nie ubezpiecza pracownika ani na wypadek choroby ani nieszczęśliwego wypadku. Emigranci zaś nie posiadają ani organizacji ani kas pomocy. Każdy tam jest kowalem własnego losu. Jeśli przetrzyma, to potem uzyskuje znośniejsze warunki bytu (na przykład w handlu, lub nawet w rzemiośle), ale to się nie zdarza zbyt często. Zasadniczo pracuje się u farmerów, którzy potrafią żyłować robotnika, którego zresztą bardzo potrzebują.

Rząd łatwo daje t. zw. „home steady“, t. zn. surową ziemię pokrytą lasem 160 akrów za 10 dol. Kto ma kapitałik, siły i zdolności, ten się zagospodaruje i z uprawy pszenicy żyć może, a nawet może się dorobić. Są nieraz i tacy, co z małego zaczęli a dziś po 100 akrów mają. Ale to też wyjątki.

„Chcesz zerwać ze mną?“

Zabił swoją narzeczoną i popełnił samobójstwo.

(b.) W Bordeaux rozegrała się onegdaj krwawa tragedia miłosna. Oto młody, dwudziestoletni agent handlowy Andre Molbec zaręczony był z 19-letnią Marceliną Cuibat od lat trzech. Już miał się odbyć ślub, gdy narzeczoną oświadczyła, że zrywa z nim. Zrozpaczony młodzieniec udał się z rewolwerem w ręce do magazynu, w którym pracowała jego narzeczoną.

— Chcesz zerwać ze mną? — Krzyknął do przerażonej dziewczyny.

Kiedy otrzymał odpowiedź potwierdzającą, wyjął z kieszeni rewolwer i oddał do narzeczonej kilka strzałów, zabijając ją na miejscu. Potem popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Powodem zerwania było to, że panna Marcelina znalazła sobie bogatego Hiszpanina, który ofiarował jej cenny podarunek. Uważała więc wskutek tego, że nie kocha już Malbeca.

Samobójstwo sierżanta.

Wyjazd na urlop. — List samobójcy.

Stanisławów, w lipcu.

(jz) Pisaliśmy onegdaj we „Wiek Nowym“ o tajemniczym trupie wyłowionym w Dniestrze. Był on elegancko ubrany i pochodził z lepszych sfer, jednakże brak jakiegokolwiek dokumentu nie pozwolił na stwierdzenie jego tożsamości.

Dochodzenia prowadzone przez tu Komendę Wojewódzką doprowadziły ostatnio do rozwikłania zagadki. Okazało się, że denatem jest sierżant Stachyra z D. O. K. ze Lwowa. Niedawno otrzymał on sześciotygodniowy urlop, który postanowił wykorzystać, celem po-

pełnienia samobójstwa. Wyjechał więc do Stanisławowa, a stąd do Halicza z zamiarem odebrania sobie życia. Tu napisał list do jednego ze znajomych we Lwowie, studenta Politechniki, z zawiadomieniem, że zadaje sobie śmierć, a zarazem zobowiązywał go słowem honoru, że zachowa milczenie i nie wyjawia nikomu tajemnicy jego zniknięcia.

Dzięki umiejętnie prowadzonym dochodzeniom doszły władze śledcze do sedna rzeczy. Dalszym etapem będzie ustalenie motywów i okoliczności tajemniczego samobójstwa.

Po wyborach samorząd. w Stanisławowie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w lipcu.

(jz) Odbyte z końcem czerwca wybory do samorządu w Stanisławowie doprowadziły wreszcie do stworzenia pełnej rady miejskiej która będzie mogła rozpocząć na wielką skalę dzieło postawienia miasta na odpowiednim poziomie. Liczbowo, wedle narodowości i stronnictw stan jej przedstawia się następująco: na 48 radnych: Polaków 21, Żydów 21, Rusinów 6. Blok jedności 17, Związek Naprawy gospodarki miejskiej 4, Żydów narodowców 20, niezawisłych 1, Rusinów narodowców 6. Jak widzimy stan taki, z powodu specjalnie wytworzonych warunków, nie oddaje istotnego stosunku narodowości i partij w mieście. Pominawszy już podany wyżej stosunek 21:21:6, co do którego można mieć niejaki zastrzeżenia, brak w radzie

miejskiej reprezentantów PPS. z powodu znanego bojkotu wyborów, a Niemcy, zamieszkali tu w liczbie około 5000, nie zdobyli się na odpowiednie zorganizowanie i poparcie takiej czy innej listy.

Zadania, jakie stoją przed obecną radą miejską, są istotnie wielkie i trzeba będzie rzeczywiście poświęcić im wiele energii, aby je w czyn wprowadzić.

Łazienki i Belweder bez komarów.

Generalna Służba Zdrowia przeprowadziła skuteczną walkę z plagą komarów w Łazienkach i w Belwederze, oraz w Parku w Spale. Przy pomocy t. zw. zieleni paryskiej zdolano wytepić zupełnie gniazda i zająłki komarów na stawach, tak, że ogrody: Łazienkowski i Belwederski wolne są już od tej plagi.

Nigdy nie doznasz zawodu

używając wyłącznie

SIDI

Papier Gazowy

CELLOFIX

Papier Samolunujący

Najpewniejsze papiery fotograficzne

KRAFT & STEUDEL

fabryka papierów fotogr. GmbH. Dresden

1901

Program radjokoncertów.

Niedziela dnia 10. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 15.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert ludowy, organizowany przez Al. Sielskiego wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury m. st. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, Z. Pinińska (śpiew), M. Robakowa (akomp.). — 17.00. Audycja dla dzieci. — 17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Henryka Karska i Mieczysław Salecki (śpiew), akomp. Nawrocki. — 18.35. Rozmaitości. — 20.30. Transmisja z Krakowa. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 15.30. Transmisja z Warszawy. — 18.35. Rozmaitości. — 20.30. Koncert wokalny. Wykonawcy: Tow. Śpiewackie „Ognisko“ z Katowic, p. Władysław Pawłowski (śpiew), dyryguje p. St. M. Stoiński, chór złożony z 60-ciu osób. POZNAŃ (273 m.) Godz.: 20.30. Koncert. Udział biorą: Gertruda Kunatowska (fortepian), Julia Gorzechowska (śpiew), Marja Szreyberówna (skrzypce). — 22.00. Komunikaty sportowe. — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu“.

Poniedziałek dnia 11. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. — 20.30. Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Adela Comte - Wilgocka (śpiew) Leopold Dworakowski (skrz.), Bronisław Fedyszyn (wiolonczela), Benedykt Górecki (fagot), Tadeusz Ochlewski (skrz.), Seweryn Śniechowski (obój) i Tadeusz Zalewski (fort.).

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 18.00. Transmisja z Warszawy. — 19.00. Rozmaitości. — 20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ (273 m.) Godz.: 17.30. Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego z udziałem Marii Rogalińskiej-Daun (sopran). — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Pięciolecie

polskiej komunistycznej gazety na Ukrainie sowieckiej.

Kijów, w lipcu.

Przed kilku dniami odbył się w Kijowie obchód jubileuszu prasowego polskiej komunistycznej gazetki ludowej „Sierp“, z okazji jej pięcioletniego istnienia. Wszystkie gazety sowieckie na Ukrainie — ukraińskie i rosyjskie, oraz żydowskie podkreśliły zasługi tygodnika „Sierp“ nad komunizowaniem polskiej ludności na Ukrainie sowieckiej. Wydany specjalny numer „Sierpu“, zawierający cały szereg antypolskich artykułów, został masowo rozkolportowany we wszystkich środkach polskiego życia w miastach i na wsi. „Sierp“ jest również organem antyreligijnej sekty rządowej t. zw. „Bezbożnika“, mającej na celu wyrwanie z duszy polskiej wszelkich pierwiastków

wiary katolickiej i etyki chrześcijańskiej przy-
czem specjalnie służy dla celów donosicielskich
renegatów polskich na rzecz G. P. U. w Ki-
jowie. (T.)

NADESŁANE.

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA WODNA

23/7 w BYDGOSZCZY 15/8 27.

Komunikacja i transport wodny. — Przemysł
i handel związany z transportem wodnym. —
Artykuły eksportu polskiego (zboże, płody
rolne, drzewo, węgiel, oleje mineralne). — Siła
wodna w przemyśle. — Woda w rolnictwie. —
Sport wodny i przemysł sportu wodnego). —
Woda jako czynnik zdrowia.

Biuro w Bydgoszczy: Nowy Rynek 8, tel.
10-26, Gm. Izby Przemysłowo-Handlowej. —
Informacje we Lwowie: Cz. Taubwurm, ul.
Jabłonowskich 44. 2558

PIECI
RADYKALNIE USUWA
OD 20 LAT ZNANY
KREM
LANOL
DO NABYCIA WSZĘDZIE

Juvenol znakomita farba
na siwe włosy
działa trwale
i naturalnie we wszystkich odcie-
niach i jest bezwarunkowo nieszkodliwa. — ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.
Perfumerie d'Orient, Warszawa. 1035

Blednice
22 **Mra Krzysztoforskiego.**
Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do
nabycia we wszystkich aptekach. Cena za fl. 4.25 zł.,
pół 2.10. We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra**
Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste. Labora-
torjum chom. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

Munka
MYDŁO
Niezrównanej
jakości

PIERWSZO- RZĘDNEJ :: KRAWCZYNI

poszukuje POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY,
Pasaż Mikolascha. Zgłosz. od 6—7 wiecz. 2695

Zdolny pomocnik handlowy

poszukiwany. 2694

Zgłoszenia od 6—7 wiecz. — POWSZECHNY
SKŁAD ODZIEŻY, Pasaż Mikolascha.

Lwów w rymach.

Po raz ostatni łyczaków.

Wybaczenie proszę Czytelnicy mili
Że was powiodę znów na swe podwórko.
W tłumoczkę wspomnień znalazłem w tej chwili
Z młodzieńczych skrzydeł jakieś złote piórko.

Na Lonszanówce las sędziwy szumiał,
Wabiły ciszą romantyczne debry;
Tutaj z nas każdy bronił się, jak umiał,
Przed nudą reguł, przed suszą algebry.

Łśnił błękit jasny, jak cudnych snów zlepek,
Na drzewach rosły niebieskie migdały...
Cóż stąd, że z buta odłaził przyszczypek!
Každy był gotów boso zejść świat cały!

W jesieni smutków powiodły nam lata,
Powiodły myśli od orlich piór wyższe...
Drzewa nam ścięto a głodna łopata
Gryzie nam wzgórze, coraz niższe... niższe...

Mieczysław Opałek.

Luksusowe gatunki papierosów.

W najbliższych dniach pojawią się w hur-
towniach i sklepach detalicznych luksusowe
gatunki tytoniu i papierosów. Monopol zajmie
się również sprawą paczkowania lepszych ga-
tunków papierosów po 10 sztuk (Grand Prix,
Ergo i Maden) i estetyczniejszych opakowań
cygar. Inowacją będzie umieszczenie na pacz-
kach napisu o mocy i zawartości każdego ty-
toniu.

Nowa technika teatru.

Wystawienie „Cudu“ przez Reinhardta w Wiedniu.
— Dekoracje świetlne. — Bajeczne przemiany.
— Elektroszcena i elektrodekoracja. — Nowa sztuka.
(EL) Słynny reżyser Reinhardt dał w Ameryce
800 przedstawień niesłychanie atrakcyjnego widowiska
teatralnego pt. Mirakel (Cud!) Treść jest zna-
na: Młoda zakonniczka Megilda, uniesiona żądzą ży-
cia, daje się porwać rycerskiemu młodzieńcowi i
wpada w wir błyskotliwego świata. Przeżywa w
swej wędrówce wszystko, co życie dać może, do-
chodzi do wyżyn i wpada w odmęty szumowin naj-
niższych, aż w końcu zlamana wkłada się ponownie
w krąganki klasztoru. Tam spełnił się cud! —
Madonna młosierna zstąpiła z piedestału i przy-
brawszy porzucone szaty zakonniczy, pełniła jej
służbę. Wiedząc, kiedy zbłąkana owieczka powróci,
zajęła dawne miejsce jako Madonna i odłożyła ha-
bit zakonny, tak że powracająca dzie do dawnych
czynności, jakby w tym czasie nic nie było zaszło.
We Wiedniu nastąpiło wznowienie.

Technika optyczna i teatralna jest wprost ba-
jeczna — miejscem widowiska bowiem jest olbrzy-
mia arena cyrkowa. Na samym środku potężna ko-
łonna a przy niej posąg Madonny — ściany wokół
zdobione figurami postaci kościelnych. Dzwony-or-
gany dają złudzenie wnętrza świątyni, w głębi ołtarz.

Błyskawiczne zmiany sceny, dekoracji — są
tym cudem techniki.

Reinhardt nie stosuje podjum „sceny obracalnej“
lecz olbrzymie aparaty projekcyjne, rzucające de-
koracje świetlne na czyste płaszczyzny kulis i pros-
pektu. — Akt pierwszy rozgrywa się w kościele,
— kończy... w okamgnieniu znika kościół bez śla-
du — ołtarz, kolumny, witraże jakby się ulotniły.
Z aparatów projekcyjnych wyrasta jakby cudem ży-
wy las... drzewa, gałęzie, liście, a dzieje się to jed-
nym ruchem przekładni na tablicy rozdzielczej w
kabinie elektrotechnika.

Przez ruch innej przekładni wyczarowane zo-
stają wspaniałe apartamenty królewskie, lub olbrzy-
mi plac miasta z sądem inkwizycji itd.

Przewody drutów łączących i rozdzielających
aparaty, dające te bajeczne miraży, mają razem 7000
mtr. długości.

Onegdaj odbyło się już pierwsze przedstawienie
— tłumy w dzwów były przejęte i olśniewane.

Kto wie, czy właśnie takie zapoczątkowanie
mirażów, z aparatu projekcyjnego na scenę tea-

tralną — nie przeobrazi tylko samą technikę sztuki
zastępując dekoracje?

Wszak możliwość wywoływana tak łatwo złu-
dzeń optycznych wpłynąć może i na samą treść
sztuki.

Może autor futurystyczny — wprowadził na
scenę postacie „beztęlesne“ — w akcjach budzą-
cych niezwykle zainteresowanie... zresztą czyż
wiemy jak i w którą dziedzinę żywego słowa ze
sceny może wejść kinematograf na serjo!?

Teatr współczesny ze skomplikowanymi zespola-
mi maszyneryi i dekoracji i z doprawdy nierzad-
zbyt powolnym tempem zmian, jest obecnie w o-
kresie przeobrażania — to głos powszechny znaw-
ców; szuka nowych dróg a nowa technika staje do
pomocy.

Z sali koncertowej.

(Koncert Beethovenowski Szkoły
muz. S. Kasperek).

Wielka rocznica Beethovenowska odez-
wała się raz jeszcze echem u skłonu tegorocz-
nych poczyniń koncertowych w Obchodzie ku
czci genialnego twórcy, który urządziła w sali
Ogniska Oficerów szkoła muzyczna p. Sabiny
Kasperek. Wykonania programu podjęli się
uczniowie prof. W. Łabuńskiego, koncert zaś
poprzedziła krótka, zwięzła prelekcja wygło-
szona przez prof. J. Grzegorzewiczównę, która
w jasno ujętym wykładzie stawiała przed oczy
zebranym potężną postać Tytana muzyki XIX
wieku. Prelekcja ujęta była w nienaganną for-
mę, wygłoszona z pełnym zrozumieniem walo-
rów dobrej dykcji.

Nie słyszałem ostatnich dwóch punktów
koncertu, które były niewątpliwie bardzo in-
teresujące („Wariacje es-dur“ i „Sonata c-moll
op. III“), słyszałem tylko uprzednie punkty,
które pozwalają wypowiedzieć pochlebną opi-
nię o starannej grze p. Artura Rotha („Sonata
d-dur I“), jak również p. Heleny Kasparków-
nej, która wywiązała się ze swego niełatwego
zadania, bo pozwalającego na mimowolne snu-
cie analogii („Sonata f-moll op. 57 I“) wcale
szczęśliwie. Poważne zainteresowanie wzbudzi-
ła gra p. Marii Łanucuckiej, która wykonała
część II-gą i III-cią „Koncertu es-dur“ wyka-
zując się poważnie zaawansowaną grą, niena-
ganną pod względem technicznym, posiadają-
cą sporo dodatkich walorów. Przy drugim for-
tepienie zasiadł prof. W. Łabuński, któremu
można pogratulować rezultatów jego pracy.

Prof. Lesław Jaworski.

Chleb w zabobonie u różnych ludów.

Chleb podlega wielu zabobonom i prze-
sądom prawie u wszystkich ludów, które go
spożywają. I tak n. p. we Włoszech kawałek
chleba ofiarowany bliźniemu przyniesie mu
napewno szczęście. W Tyrolu nadgrzyziony ka-
wałek chleba zjadają do ostatniej kruszyny,
aby ktoś drugi siły i pomysłowości nie zjadł.

Ludy bałkańskie nie spożywają znalezio-
nego chleba, albowiem jest wedle ich mnie-
mania zaczarowany. U nas przy krajaniu świe-
żego bochenka trzy krzyże zrobione nad nim
sprowadzają błogosławieństwo Boże. Skórki
nie należy okrawywać w ten sposób, aby wi-
dać było ośrodkę chleba, albowiem tym spo-
sobem rani się piętę Chrystusową!

Jeśli chleb stroną nadkrojoną zwrócony
jest do drzwi lub okien, bieda wejdzie do do-
mu. Jeśli psy gryzą się pod stołem i w żaden
sposób nie można ich rozebrać, obrócić szyb-
ko na stole chleb lub bułkę wierzchem na
spód, a psy momentalnie gryźć się przestaną.
Non probatum!

KINO „LEW“

Dziś wielki sensacyjny dramat według głośnej powieści JACKA LONDONA

KINO „LEW“

Wilk morski

26875 W głównej roli Ralph Ince'a. — Uzupełn. „TYGODNIK POLSKI”. — Ponadto:

NADZWYCZAJNE SENSACJE AKROBATYCZNE TRZECH SEŃKOS. — FENOMENAŁNA TRESURA PSÓW I MAŁPY. — 2 występy codziennie o godz. 8:30 i 9-tej.

Państwo, które nie podpisało dotąd traktatu pokojowego.



Małutkie państewko we Włoszech, San Marino, tworzące samodzielną republikę i posiadające własno wojsko, które nawet brało udział w wojnie światowej, przeciwko Niemcom. Przy podpisywaniu traktatu pokojowego nie dopuszczono przedstawicieli tego państewka do głosu, wobec czego formalnie i prawnie znajduje się ono wciąż jeszcze w „stanie wojennym” z Niemcami. — Rycina nasza przedstawia główny plac w San Marino z trzema charakterystycznymi zamkami w głębi.

Zabił swoją żonę,

poczem popełnił samobójstwo.

(b) John Dempsey, brat słynnego b. szampiona świata w boksie ciężkiej wagi, zastrzelił z rewolweru w miejscowości Schenectady (Nowy Jork) swoją żonę, z którą był separowany.

Następnie zwrócił broń przeciw sobie i zastrzelił się.

Bokser jest głęboko przejęty tym dramatycznym wypadkiem.

Nadużycia wyborcze w Kleparowie. Ucieczka komisarza przed wręczeniem protestu.

(d.) W dniach 26, 27 i 28 czerwca odbywały się w gminie podmiejskiej Kleparów wybory do Rady gminnej. Ponieważ w czasie wyborów działy się różne nadużycia i skutkiem tego do Rady wybrana została familja, to jest sami spokrewnieni, przeto większa część mieszkańców Kleparowa wniosła protest.

Podpisani na proteście właściciele realności: Szymon Hartel, Jan Pacana, Stanisław Patkowski, Jan Winiarski, Stanisław Gruszecki, Michał Albinowski i Izak Nutyk wraz z kilkuset innymi wyborcami, podnieśli cały szereg ciężkich zarzutów, które niewątpliwie spowodują unieważnienie wyborów i przeprowadzenie ponownych pod dozorem starostwa.

W proteście tym podpisani powiadają, że w sali wyborczej uprawiano terror i wymuszenie, skutkiem czego wybory przemieniły się w wzajemne mianowanie radnych, w czem główną sprężyną był Izak Lifschütz.

Na podstawie rzekomych reklamacyj

uwzględniono 360 głosów osób weale nie istniejących, dla których fałszowano pełno mocnictwa, podpisywane przez córkę Izaka Notyka i jej koleżanki. Naprzykład Markus Weiser od półtora roku nie mieszka w Kleparowie, ani tam nie ma realności, a głosował w drugim kole. Berko Halpern bez uprawnienia podpisał pełnomocnictwo i głosował w zastępstwie firmy „Ul”.

W dniu wyborów w restauracji Króla podpisywano pełnomocnictwa, na które potem głosowali Józef Fleischer i Berko Halpern.

Akcją wyborczą zajmował się także sam komisarz rządowy Tomasz Wojak, który ustawicznie wychodził z sali wyborczej na korytarz i prowadził konferencje z agitatorami.

Wreszcie podpisani na proteście powiadają, że listy wyborcze w myśl przepisu nie były wyłożone do przeglądu przez cały dzień, a osobom reklamującym swe prawo wyborcze, czyniono różne trudności.

Charakterystycznym jest, że obecny ko-

misarz rządowy Tomasz Wojak, nie chciał przyjąć protestu, zaopatrzonego w kilkaset podpisów i w tym celu ukrywał się przed protestującymi. Uczynił to jednak dopiero wtedy, gdy starosta lwowski, radca Zieliński, wydał mu pisemne polecenie, nakazujące przyjąć protest w któremkolwiek miejscu, gdzie tylko będzie się znajdował. Tak więc zamiar Wojaka, by upłynął czas, zakreślony do wniesienia protestu, spełnił na niczym.

W końcu dodać należy, że obecnie Samuel Ertak, Lewi Keller, Josef Fleischer, oraz Izak Lifschütz obchodzą część podpisanych na proteście mieszkańców i groźbami zmuszają do cofnięcia swych podpisów. Takich przestraszonych wyborców znalazło się 15. Wobec tego tymi dniami ma się odbyć w Kleparowie wiec obywatelski celem bliższego omówienia nadużyć wyborczych.

Włamanie do cerkwi

obok Jarosławia.

(d.) Wczoraj powiatowa komenda policji państwowej w Jarosławiu zawiadomiła telefonicznie lwowski urząd śledczy o popełnionem w nocy włamaniu do cerkwi w Majdanie Sieniawskim obok Jarosławia.

Nieznani włamywacze do wnętrza cerkwi dostali się po wyłamaniu zamków we drzwiach dębowych, poczem zabrali dwa srebrne kielichy pozłacane, dwa korporały, dwie złote gwiazdy, oraz 150 zł. w gotówce. Nadto zniszczyli drzwi, wyrządzając szkodę na 100 złotych.

Włamywacze po sobie nie zostawili żadnych śladów i zbiegli w nieznanym kierunku. —

Motocykl dla dzieci.



Wycieczki rodzinne za miasto zostaną obecnie znacznie ułatwione przez nowy pomysł zastosowania motocykli do jazdy w kilka osób. — Rycina nasza przedstawia motocykl z dwoma wózkami dla dzieci. Szczęśliwy ojciec wiezie w nich swoje pociechy na wycieczkę za miasto.

Posiedzenie Zarządu nowego stronnictwa we Lwowie.

(d.). Wczoraj wieczorem w sali Izby handlowo - przemysłowej na posiedzenie zebrał się pełny wydział „Koła inicjatywy odbudowy gospodarczej stanu średniego w Rzeczypospolitej Polskiej”. Posiedzeniu temu przewodniczył dr. Stesłowicz.

Na wniosek p. Włodzimierskiego prezesem Koła przez akłamację wybrano dra Wład. Stesłowicza, wiceprezesami zaś, również przez akłamację wybrani zostali pp. Tadeusz Höflinger, Kazimierz Maksymowicz, Gustaw Pammer, Jan Sudhoff i dr. Antoni Wereszczyński. Następnie wybrano: sekretarzami pp. Józefa Dworzaka i Edwarda Szajowskiego, skarbnikiem p. Franciszka Irzyka, zastępcę p. Antoniego Madurę. Do głównego zaś Zarządu zostali wybrani: Adam Krzysztalowicz, red. Bronisław Laskownicki, Józ. Litwinowicz, Klaudiviusz Mazurkiewicz, Czesław Müller, Józef Nowak, dr. Jan Poratynski, Ludwik Balski, Władysław Soltys, dr. Karol Zagajewski, Józef Ziemiński i Walery Włodzimirski.

Po dokonanych wyborach wydział wraz z prezydium podzielił się na sekcje, a to na organizacyjną i administracyjną, finansową, oraz na propagandową i prasową.

Prezes „Koła” dr. Stesłowicz, zamykając zebranie, zawiadomił obecnych, że najbliższe posiedzenie zajmie się wygotowaniem programu i podziałem dalszej pracy.

Kto wygrał?

W 1-szym dniu ciągnięcia 4-ej klasy Państwowej Loterii Klasycznej padły następujące wygrane:

Zł. 25.000 na Nr.: 90882.
Zł. 5000: 5749. **Los kupiony w Domu bankowym O. Grüss Lwów, 3-go Maja 8.** 2697
Zł. 2000: 27249 72860.
Zł. 1000: 15761.
Zł. 800: 60725.
Zł. 600: 75088 95740 97935.
Zł. 500: 1606 12126 19429 29321 34512 39168
49262 55931 56405 60403 96389.
Zł. 400: 6041 22485 25198 34058 38816 39383
39741 44832 56014 59273 60988 64400 69540 74926
77060 91232 91417 94483 100319.
Zł. 300 na n-ry: 1108 4565 6589 6888 7003
8608 9124 10790 12323 12931 14180 14433 15647
16958 17588 18164 18166 19825 22603 23310 26059
26114 26299 29803 30535 30889 34583 36274 37527
37806 41935 43932 44309 45786 46264 47600 50725
50819 51038 51169 52037 58060 58161 59125 59358
59390 59608 60422 60440 60517 62855 63578 64384
65076 65328 66245 68712 68937 69769 72394 72423
73471 75465 77320 81172 81499 83059 84278 84368
85837 86007 86217 86752 88292 90226 91245 92079
94020 97380 98480 99491 100228 101947 102526
102859 103220 104110 104362 104952.

Kurs informacyjno-społdzielczy

przy D. G. K. VI we Lwowie.

(d) Z inicjatywy Związku rewizyjnego spółdzielni wojskowych w Warszawie, obecnie odbył się we Lwowie krótki kurs informacyjno-społdzielczy przy DOK. VI. Udział w nim wzięło 29 uczestników z lwowskiego okręgu korpusnego, w tem 10 oficerów i 19 podoficerów. Komendantem kursu był por. Adam Smutny z Szef. Int. OK. 6, przedmioty zaś wykładali pp.: Binder, dyrektor spółdzielni „Społem”, Kolanowski, naczelny ksiązkowy „Społem”, kapitan Inlender, sekretarz „Związku”, Szozda, rewident „Związku”, oraz por. A. Smutny i por. Łysek z Szefostwa Intendantury.

Całodzienne wykłady odbywały się w świetlicy przy ul. Janowskiej, które obejmowały zagadnienia teoretyczne, dyskusje, pokazy, uwagi i spostrzeżenia.

Na zakończenie kursu odbyła się odprawa, na której obecnymi byli: ppulk. Lewicki imieniem DOK., ppulk. Kościelny, szef Int. OK 6 i major Kozłowski, zastępcę szefa oddziału wyszkolenia. Jakkolwiek kurs stosunkowo trwał krótko, wyniki u kursistów były zadowalające, przyczem stwierdzono, że kurs

ten w całości wypełnił program informacyjny, zakreślony przez „Związek”.

Imieniem kursistów major Górniewicz na ręce kpt. Inlendera serdecznie dziękował „Związkowi” za zdobyte wiadomości, poczem wyrażono podziękowanie por. Smutnemu i wykładowcom za ich trudy. Odprawę zakończono wspólną fotografią, którą zamieszczamy w dzisiejszym dodatku ilustrowanym „Wiek Nowego”.

Krwawa tragedia posterunkowego przy ul. Kleparowskiej. Zamach morderczy i samobójczy.

(d.) Wczoraj wieczorem w ulicy Kleparowskiej i sąsiednich rozegrała się krwawa tragedia małżeńską, która wśród przechodniów wywołała popłoch i przerażenie. — Udział w niej brały osoby w mundurach policyjnych i wojskowych, co też dezorientowało publiczność.

Oto posterunkowym oddziału konnego policji państw. jest Jan Kołek. Przed dwoma laty ożenił się z 21-letnią Stanisławą Załucką, która

miała już nieślubnego 4-letniego synka. W kilka miesięcy później na tle tego dziecka między małżonkami przyszło do nieporozumień i awantur, a wreszcie Kołek pozostawił żonę przy jej matce, zamieszkałej ul. Kleparowska 1. 6, sam zaś wyproszczył się i rozpoczął kroki separacyjne. — W międzyczasie Kołkowi

powiła córeczkę, mającą obecnie 8 miesięcy. Mimo wszystko Kołek od czasu do czasu odwiedzał żonę, a każda wizyta jego kończyła się awanturą.

Wczoraj po godzinie szóstej wieczór Kołek znowu zjawił się w mieszkaniu żony, u której właśnie były jej dwie koleżanki. Kołkowie między sobą rozpoczęli awanturę i bójkę. Mąż zarzucał żonie prowadzenie niemoralnego życia i twierdził, że zna nazwiska jej kochanków. Wówczas Kołkowa zażądała wyjawienia tych nazwisk, na co Kołek odezwał się, aby z nim wyszła, a on jej pokaże.

Kołkowi, nie przeczuwając nic złego, wyszła z mieszkania z mężem, a gdy znaleźli się oboje w bramie, Kołek ze swego rewolweru służbowego

oddął do niej dwa strzały, z których jedna kula ugodziła Kołkową w lewe ramię, druga zaś poniżej prawego biodra. Kołkowa z przerażeniem wybiegła na ulicę i schroniła się do bramy

realności przy ulicy Kleparowskiej 1. 4. — Zdążający za nią Kołek tam jeszcze raz do niej strzelił, lecz strzał chybił. Po tym czynie zdenerwowany Kołek usiłował odebrać sobie życie. Strzelił więc do siebie, skierowując rewolwer

w swoją prawą skroń. Kula jednak prześliznęła się po głowie i lekko raniła. Wtedy Kołek usiłował po raz drugi do siebie strzelić, lecz rewolwer zaciął się. Wybiegł więc z bramy i trzymając w jednej ręce rewolwer, a w drugiej szablę, pociągnął w kierunku ulicy Rappaporta. W pośpiechu z nim pucili się dwaj przechodzący tamtędy żołnierze, a to kapral Stanisław Ilków i szeregowiec Aleksander Wronka.

Na ulicy wśród przechodniów powstał popłoch. Kołek z ulicy Rappaporta pobiegł ulicą św. Anny, którą równocześnie przechodził posterunkowy Arciszewski. Ten, sądząc, że Kołek ściga kogoś, pucił się za nim na pomoc, lecz wnet zorientował się w sytuacji, przytrzymał Kołkę i odebrał mu rewolwer oraz szablę. Wobec tego Kołek pobiegł na ulicę Kazimierzowską i tu usiłował popełnić samobójstwo przez rzucaenie się

pod wóz tramwajowy. zjeżdżający z ulicy Gródeckiej. Motorowy jednak na czas wstrzymał wóz, mimo to Kołek doznał kilka ran na głowie.

Rannego przeniesiono do pobliskiej apteki „Augensterna”, gdzie też zawiezł lekarzy i Pogotowie ratunkowe. Na miejscu zjawił się obecny szef urzędu śledczego kom. Białkowski z referentem Wnękwiczem i wyw. Fuhrmanem. Kołkę przewieziono do szpitala. Tam też udała się Kołkowa, gdy obie kule pozostały w jej ciele, rany jednak nie są groźne.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Adolfa Bergera przy ul. Domsa 1, z którego zabrał zegarek, srebrną okucierniczkę i kilka srebrnych łyżek. Nadto przygotował sobie do zabrania część garderoby, lecz ją pozostawił na miejscu. Drugie włamanie miało miejsce w realności przy ul. Nowy Świat 3. Tam z komórki złodzieje zabrali różne narzędzia budowlane i kompletne ubranie. Natomiast policja aresztowała Piotra Wacha, zamieszkałego przy ul. Kaspra Boczkowskiego 12, przytrzymanego na włamaniu się do wystawy restauracji Maurycego Rada przy ul. Gródeckiej 67.

Z mieszkania Hermana Driquesa, właściciela lodowni, przy ul. Jakóba Hermana 7, nieznany złodziej przez okno skradł portfel z kwotą 360 zł., srebrny zegarek damski i zegarek męski.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała:

Wiktora Rudego i Władysława Białego z Zamarstynowa za kradzież jarzyn i truskawek z ogrodu wojskowej strzelnicy przy ul. Kleparowskiej; Józefa Kontnego, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej 84, za kradzież masyżyny do pisania; oraz Tyńcie Zwerling, zamieszkałą przy ul. Pełtewnej 11, za kradzież materji na szkodę Samuela Romana przy ul. Legionów 27.

O zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa.

(KD) Przed trybunałem sądu okr. karnego stanął wczoraj Rudolf Józef Świtajło, lwowianin, oskarżony o to, że dnia 11 lutego 1924 r. przybrałszy fałszywy charakter kierownika nistniejącej spółdzielni wojskowej fabryki protez, pobrał na kredyt w firmie „Kolubin” towary bławatne wartości 639.682.500 mp., z zobowiązań się nie uścił, przez co naraził tą firmę na stratę 200 mil. marek.

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca wy-

mien onemu sfalszowanie podpisu Bronisława Welch jako żyrańta na wekslu na 400 zł., zrealizowanym w Banku Wzaj. Kredytu. Weksla tego oskarżony nie wykupił, przyprawiając Bank Wzaj. Kred. wzgl. żyrańta na stratę 400 zł.

Wreszcie w r. 1925 na stanowisku zastępcy i akwizytora Twa Dzennikarzy Pol. sprzeniewierzył Świtało około 1000 zł., uzyskanych tytułem zapłaty należności za anons do mającego się wówczas pojawić almanachu.

Rozprawę prowadził r. dr. Zgórski, oskarżał prokurator Jasienicki, bronił adw. dr. Roth.

Oskarżony do winy się nie przyznał, przecząc wszystkim stawianym mu przez prokuraturę zarzutom.

Rozprawę odroczone celem uzupełnienia śledztwa.

Regulacja płac urzędniczych.

Odrębne ustawy dla różnych kategorii urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j). Ministerstwo skarbu zażądało od wszystkich ministerstw wykazów urzędników pierwszej i drugiej kategorii (z uniwersyteckim i średnim wykształceniem). Urzędnicy ci otrzymają, według projektu rządowego, przy zamierzonej regulacji płac, również i dodatki funkcyjne.

Jeżeli chodzi o ogólną regulację płac urzędniczych, to według istniejącego projektu

uposażenia urzędnicze mają być

zróżniczkowane

w ten sposób, że będą odrębne ustawy uposażeniowe dla urzędników kolejowych, odrębna ustawa dla urzędników pocztowych, osobna ustawa uposażeniowa dla nauczycielstwa, a osobna dla reszty urzędników administracyjnych.

Projekty ustaw uposażeniowych dla urzędników, mają wejść pod obrady na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Rząd nie dotrzymał terminu!

Lekceważenie doniesłego zagrożenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j). Centralna komisja porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników państw. uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której stwierdza między innymi stałe pogarszające się z dniem każdym położenie pracowników państwowych, wobec czego podjęta została stała akcja, mająca na celu przyznanie im podwyżki pborów.

Dalej rezolucja stwierdza, że na żądanie komisji centralnej rząd oficjalnie oświadczył, że uznaje w zupełności słuszność żądań urzędników i w czasie najbliższym zamierza przyjąć im z wydatną pomocą. Określony przez rząd termin 1 lipca nie został dotrzymany, mimo, iż drożyzna rośnie stale, a położenie urzędników jest katastrofalne. —

Rezolucja stwierdza, że tego rodzaju postępowanie rządu wobec pracowników państwowych uważają oni za dowód niczym nieusprawiedliwionego i niebezpiecznego lekceważenia tego doniesłego zagrożenia, wobec tego Centralna komisja porozumiewawcza zakłada stanowczy protest przeciwko postępowaniu rządu i odwołuje się do opinii publicznej.

Centralna komisja porozumiewawcza oświadcza w końcu, że pełna odpowiedzialność za wszystko, co w związku z obecną sytuacją nastąpić może, obciąża tylko rząd. —

Protest kamieniczników

przeciw projektowi min. Moraczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j). W dniu wczorajszym delegaci Zw. właśc. nieruchomości zjawili się na audjencji u P. Prezydenta Rzpltej celem przedłożenia Mu uchwał, jakie zapadły na ostatnim zjeździe Zw. wł. nieruchomości. Po wręczeniu memoriału Pan Prezydent toczył dłuższą rozmowę z delegacją, której główną treścią był projekt wysunięty przez ministra Moraczewskiego w sprawie odbudowy miast

i ściągania na ten cel nadwyżki z przedwojennego komornego ponad 80 proc. Przeciwno temu projektowi zastrzegli się stanowczo właściciele nieruchomości. Pan Prez. polecił obecnemu na konferencji szefowi kancelarii cywilnej p. Dzieciolowskiemu szczegółowe zreferowanie sprawy żądań, i sprawy projektu min. Moraczewskiego.

Usuwanie niechlujstwa.

W piekarniach muszą być zaprowadzone urządzenia mechaniczne do przesiewania mąki i zagniatania ciasta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało i uzgodniło z przedstawicielami cechu piekarzy rozporządzenie o przymusowym stosowaniu w piekarniach urządzeń mechanicznych do przesiewania mąki i zagniatania ciasta. Rozporządzenie to dotyczyć będzie wszystkich zakładów, wyt-

warzających pieczywo dla użytku publicznego w tych gminach miejskich i wiejskich, w których ilość mieszkańców przekracza 5000. Piekarnie zobowiązane są zainstalować potrzebne urządzenia w ciągu 1 roku, w drodze zaś wyjątku w ciągu 2 lat.

nowożeńcom, został zawieszony w czynnościach przez władze kościelne, które uznały, że udzielenie ślubu w aeroplanie jest poniżeniem tego obrządku kościelnego.

NIE WOLNO UDZIELAĆ ŚLUBÓW W AEROPLANIE.

Berlin, 8. lipca (Pat). Pastor Teichmann, który udzielił wczoraj w aeroplanie ślubu

ZMIANY W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA (AW). „Kurier Czerwony“ donosi, że w dniach najbliższych spodziewać się można w Min. Przem. i Hand. obsadzenia stanowisk 3 dyrektorów departamentów: handlowego, górniczo-hutniczego i morskiego.

Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko szefa dep. handl. wymieniają przemysłowca małopolskiego p. Rogera Battaglię. Dyrektorem departamentu górniczo-hutn. zostanie p. Malawski, dyr. wojsk. urzędu gór. w Katowicach lub p. Cybulski wicedyr. tegoż urzędu. Szefem dep. morskiego ma zostać p. Olszewski.

Prom z pasażerami utonął w Prucie.

Epilog strasznego wypadku.

Stanisławów, w lipcu.

(jz). Z początkiem lata rb. zdarzył się na Prucie tragiczny wypadek. Oto prom z wielką ilością pasażerów, prowadzony przez przeżoźnika Gregulaka, wskutek nadmiernego obciążenia zaczął tonąć pod Siemakowcami. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, 11 osób poszło na dno. Śledztwo wykazało, że katastrofę spowodowało niedbalstwo ówczesnych władz administracyjnych.

Sprawy katastrofy, właściciel promu, Workowski oraz komisarz gminy Siemakowce, Zarygiewicz, stanęli onegdaj przed sądem karnym w Kołomyi. Pierwszy z nich został skazany na 6 miesięcy więzienia, z równoczesnym zawieszeniem kary, drugiego uwolniono.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 9. lipca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8'92.

Waluty.

(Obroty prywatne).

Dolary ameryk. 8'91— do 8'91'50, dolary kanadyjskie 8'88'50 do 8'89—, korony czeskie 0'26'50 do 0'27—, szylingi austr. 1'24'75 do 1'25—, leje 0'05'50 do 0'06—, franki francuskie 0'34'50 do 0'34'75, franki szwajcarskie 1'71'50 do 1'72—, funty szterlingi 43'30— do 43'80—.

ZŁOTO. 20 koron 36'00— do 36'50—, 20 franków 34'50— do 34'80—, 20 marek n. 42'30— do 42'80—, 10 rubli ros. 46'50— do 47'00—.

Akcje.

Na zebraniu akcyjnym zastój zupełnie ogólny, kursy przeważnie na poziomie niższym przy małym zainteresowaniu.

8 proc. dol. TKZ. 90 proc., 92 proc., Hipoteczny 0'95. Chodorów 140. Gazy wsch. 23'50, 24'25, 24. Gazolina 34'50, 35, Tsep 27, Zieleniewski 19'25.

Z niekotowanych Jaworzno 18'10, 18'05 i 18 zł., Przeworsk imienny 250 zł., Bank Polski 134 i 133 zł.

Morderca żony skazany na śmierć.

Stanisławów, w lipcu.

(jz) Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Kołomyi odbywała się rozprawa przeciwko gospodarzowi w Wierbiażu Niższego, Dmytrowi Kowbasukowi, oskarżonemu o zamordowanie własnej żony. Kowbasuk, którego poycie domowe było skandaliczne, łamał wielokrotnie wierność małżeńską, a wreszcie postanowił pozbyć się niewygodnej dla siebie żony. W tym celu węc zaczął się raz na nią i z nienacka uderzył ją tępem narzędziem w głowę, a następnie zamordował.

Ława większością głosów uznała go winnym morderstwa wobec czego trybunał skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca skazanego wniósł zażalenie nieważności.

Zmiana płci.

Kobieta przemieniła się w mężczyznę!!

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j.) Z Łodzi donoszą, iż do wydziału cywilnego sądu okr. w Łodzi zgłosiła podanie p. Beła Niewiarska z prośbą o nadanie jej imienia Bernard. Prośbę swą motywuje tem, że czuje się mężczyzną. Od dłuższego już czasu odczuwała jakiegoś zmiany w organach, które poczęły zmieniać stopniowo jej płęć. Zwróciła

się do szeregu lekarzy, którzy stwierdzili, że jest ona mężczyzną i po niewielkiej operacji będzie się mogła nawet ożenić.

W dniu wczorajszym sąd okr., opierając się na ekspertyzach lekarskich zatwierdził zmianę płci oraz imię p. Niewiarskiej. P. Niewiarska ukończyła niedawno politechnikę w Szwajcarii.

Gen. Zymierski przed sądem.

Tendencyjne sprawozdania. — Groźba prokuratora.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W czwartym dniu rozprawy przeciwko generałowi Zymierskiemu przesłuchiowano w dalszym ciągu oskarżonego. Gen. Zymierski broni się przeciwko podniesionemu w akcie oskarżenia zarzutowi, jakoby przy zakupie agregatów do pras hydraulicznych

Wczorajsza rozprawa dostarczyła dwóch incydentów. Przedewszystkiem obrońca oskarżonego, dr. Szurlej, zwrócił się do przewodniczącego rozprawy z prośbą o zastosowanie środków represyjnych przeciwko tendencyjnym sprawozdaniom jednego z dzienników miejscowych.

Prokurator wystąpił tym razem w obronie prasy i incydent zlagodzono przez przewodniczącego apelem do przedstawicieli prasy, obecnych na sali,

aby w sprawozdaniach swoich z rozprawy trzymali się obiektywności.

Do drugiego starcia pomiędzy oskarżonym a obroną doszło na tle kwestionowania przez osk. bezstronności sędziego śledczego, Prokurator zagroził nawet wytoczeniem nowej sprawy karnej przeciwko gen. Zymierskiemu. Przewodniczący łagodząc kontrowersję zwrócił się do stron z prośbą o zachowanie większego spokoju na sali sądowej.

zbojkotował tańszą ofertę polską, a oddał natomiast dostawę firmie włoskiej Breda, przez co naraził skarb państwa na szkodę 70.000 złotych.

Oskarżony wyjaśnia, że wyroby firmy włoskiej Breda cieszyły się doskonałą opinią wśród fachowców. Zupełnie podobny zarzut wytoczony gen. Zymierskiemu w sprawie dostawy gaśnic, przy której to dostawie

pominał tańszą ofertę firmy „Tank” na korzyść droższej firmy Zieliński, odpiera generał Zymierski twierdzeniem, że uwzględnienie niewątpliwie lepszych gaśnic firmy Zielińskiego było podyktowane państwową koniecznością uwolnienia się od produkcji niemieckiej.

Katastrofa samochodowa.

Jedna osoba zabita, jedna ranna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j.) Na gościńcu, pod wsią Tuchola, na Pomorzu zdarzyła się wczoraj popołudniu katastrofa samochodowa. Wskutek pęknięcia opony u pneumatyka przedniego

koła, samochód wywrócił się, zakreśliwszy przedtem łuk i kilka kołków. Wskutek katastrofy zabity został szofer, zaś jeden z pasażerów odniósł ciężkie rany.

Zawody lekko-atletyczne

o mistrzostwo Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j.) W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski uzyskali zawodnicy następujące wyniki:

W biegu na 1500 m. zwyciężył Forys (Polonia) ustanawiając nowy rekord polski w czasie 4 minuty 6 sekund. Drugie miejsce zajął Malanowski (AZS), trzecie Jaworowski.

W rzucie kulą jednorącz: 1) Górski 12 m. 70 cm., 2) Baran 12 m. 50 cm., 3) Łucki 12 m. 40 cm.

W rzucie kulą oburącz: 1) Urbaniak 22 m. 71.5 cm., 2) Górski 22 m. 38 cm., 3) Baran 21 m. 57.5 cm.

W skoku wwyż: 1) Mierzejewski 1 m. 70 cm., 2) Nowak 165 cm., 3) Nowosad 165 cm.

W skoku o tyczce: 1) Adameczak 3 m. 50 cm., 2) Rzepka 3 m. 50 cm., 3) Wieczorek 3 m. 40 cm.

Katastrofa na Wiśle.

Warszawa (j.) Wczoraj wywróciła się na Wiśle, obok mostu Kierbedzia, łódź zapelniona żołnierzami. Mimo szybkiej pomocy ze strony policji wodnej, jeden z żołnierzy zatonął, innych uratowano.

UPAŁY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (AW) W dniu 8 bm. panował tu niezwykle upał. W południe temperatura przekroczyła 35 stopni.

Pomnik dla Sherlocka Holmesa.

(f) Przed niedawnym czasem ogłosił Conan Doyle ostatni tom swoich romansów kryminalnych, których bohaterem jest Sherlock Holmes. Ma to być — jak oświadczył ten sławny pisarz angielski — epilog przygód detektywa Holmesa.

Jak wiadomo postać tego detektywa stworzył w swojej fantazji Conan Doyle. Nazwisko autora zeszło na plan dalszy — czytelnicy znali tylko Sherlocka Holmesa i podziwiali go, nie troszcząc się o Conan Doyle'a. Masy czytelnicze nie wiedziały nawet, że to nie Sherlock Holmes, a Conan Doyle pisze te emocjonalne historie detektywistyczne.

W epilogu musiał Sherlock Holmes zginąć. Setki razy wychodził ten genialny detektyw zwycięsko z każdej opresji — teraz dał się uśmiercić.

Conan Doyle pożegnał się bez żalu z Sherlockiem Holmesem. I nie dziwnego. Wszakże przebywa teraz jako spirytysta z duchami wielkich zmarłych i zajmują go więcej od światowych spraw — zaświaty.

Publiczność angielska przyjęła natomiast śmierć Sherlocka Holmesa jako wieść żalobną. Conan Doyle otrzymywał z różnych stron swojej ojczyzny tysiące listów z prośbą, aby wskrzesił genialnego detektywa. Było mu już tego zawiele i pewnego dnia ogłosił w najpoczytniejszym dzienniku londyńskim, że nie myśli dłużej łamać sobie głowy nad wymyśleniem nowych sensacji kryminalistycznych.

Mozna też sobie wyobrazić zdziwienie jego, gdy pewnego dnia wyczytał w pismach, że znany i ceniony pisarz angielski Chesterton wystąpił z propozycją, by wystawić pomnik Sherlockowi Holmesowi.

Chesterton pisał w tej odezwie:

„Na ulicach Londynu stoja pomniki rozmaitych burmistrzów i mężów stanu, których nazwiska nie mówią dzisiaj. Sherlock Holmes zaś stał się ulubionym bohaterem szerokich mas. Należy mu się pomnik, jako bohaterowi”.

Odezwa Chestertona znalazła oddźwięk wśród czytelników. Nadesłano już na jego ręce 1000 funtów szterlingów, a datki płyną w dalszym ciągu i znakomity pisarz rozgląda się już za artystą-rzeźbiarzem, któremu poruczyć zamierza wykonanie tego pomnika.

Kącik humorystyczny.

On wie najlepiej.

— Ty, dlaczego tamten gość ma taką smutną minę?
— Bo mu skradli pieniądze.
— A skądże ty o tem wiesz?
— Bo ja je teraz mam.

W wojsku.

Wachmistrz: Melduję posłusznie...
Rotmistrz: Co się stało?
Wachmistrz: Żołnierz spadł z konia i na miejscu kark skreślił.
Rotmistrz: A koń cały?
Wachmistrz: Cały.
Rotmistrz: To chwalić Boga, że miedzianca nie było.

Napad rabunkowy pod Kołomyją.

Stanisławów, w lipcu.

(jz) Onegdaj w nocy gościńcem między Chomiakówką a Słobódką polną jechali kupcy Schaje Solcher, Dawid Mantel i Sura Langsner. Gdy przejeżdżali las przez około g. 22:30 nagle z ciemności wypadło dwu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Byli oni boso ale elegancko ubzani i w maskach.

Dwaj ci osobnicy groźbą użycia broni steroryzowali jadących i zrabowali im całą zawartość fur w towarach korzennych i galanterji. Następnie podcięli konie i popędzili przerażone ofiary, oddawszy za nimi 3 strzały, które jednak nikogo nie raniły.

Policja wszczęła natychmiastowe dochodzenia, które narazie pozostały bez rezultatu.

Poradnik zdrowia. Król Pończoch

Anemja, czyli bezkrwistość.

Przyczyną anemji jest albo utrata krwi, albo też niezdolność ciała do wytwarzania dostatecznej ilości krwi. Rozróżnić można dwa rodzaje tej choroby, z których jeden jest uleczalny, a drugi nieuleczalny, choć symptomy są prawie te same, zależnie od jej stopnia.

Krótki oddech należy tem tłumaczyć, że krew anemiczna zawiera w sobie mniej tlenu, aniżeli krew normalna i dlatego dana osoba musi oddychać szybciej, żeby w ten sposób złapać więcej powietrza, a zatem i tlenu, koniecznego dla organizmu. Objaw ten widoczny jest zwłaszcza wówczas, gdy anemiczna osoba idzie w górę po schodach, lub też wdrapuje się na górę. Z szybkim oddechem idzie w parze szybsze bicie serca, bledność skóry i warg, a także skłonność do omdlenia.

Uleczalny rodzaj anemji zdarza się u młodych dziewcząt zwykle pomiędzy czternastym a szesnastym rokiem życia. Choroba ta najbardziej rozpoznawalna jest pomiędzy złe odżywianiem i prze-

pracowaniem dziewczętami większych miast, zmuszonymi do przebywania przez cały dzień w zamkniętych, źle oświetlonych i niedostatecznie przewietrzanych pokojach. U dziewcząt takich bardzo łatwo o krótki oddech, który może być spowodowany nawet małym wysiłkiem, przyczem omdlewały one z łatwością. Skóra ich ma wygląd żółto-zielony. Te anemiczne dziewczęta często są przygnębione i przepadały za potrawami trudno strawnymi.

Drugi rodzaj anemji, który zdarza się najczęściej u osób w średnim wieku, jest nieuleczalny. Nauka lekarska nie zbadła jeszcze dotychczas istotnych przyczyn tej choroby. Leczenie zwykle pomaga do pewnego stopnia, ale żaden dotychczas sposób nie okazał się zupełnie skutecznym.

Przyczyną anemji jest także **tasiemiec**. Żywi się on krwią z naczyń krwionośnych w żołądku i dlatego też ta osoba, która zmuszona jest go żywić w ten sposób, jest słaba i niezdolna do wykonywania większej pracy.

Dr. M.-ski.

Szkielety armji napoleońskiej.

Przy pracach budowlanych nad kolejką podziemną w Berlinie odnaleziono około 120 szkieletów w okolicy placu Aleksandra.

Są to prawdopodobnie reszki cmentarza francuskiego, na którym pogrzebani byli żołnierze armji Napoleona z r. 1812.

Komunikacja lotnicza w czerwcu.

Liczba pasażerów, ilość poczty i towarów, jakie przewiozły w czerwcu samoloty komunikacyjne na linjach: Warszawa-Kraków, Warszawa-Lódź Warszawa-Lwów Warszawa-Gdańsk Kraków-Wiedeń i Kraków-Lwów, przewyższyły wszystkie oczekiwania.

Na linjach tych samoloty dokonały 345 podróży, przebywając przestrzeń 100.175 kilometrów i przewożąc 970 pasażerów, 26.610 kilogramów towarów i 1.881 klg. poczty. W porównaniu z tym samym miesiącem ub. roku frekwencja pasażerska wzrosła o 15%, ruch towarowych o 80 proc., pocztowy zaś o przeszło 2.000 proc.

W miesiącu bieżącym samoloty kursują na tych samych linjach z pełnym obciążeniem, przyczem frekwencja jest tak znaczna, że wielu pasażerów rezygnuje z przelotów z powodu braku miejsc, które zamawiane są na szereg dni z góry.

Kronika bieżąca.

10
LIPCA

NIEDZIELA

rz. kat.: B. 5 po Św.
gr. kat.: C. 4 po Sosz.

Temperatura w dniu 9-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 23° C.

TEATR WIELKI.

Sobota: Emeryci. Premiera.
Niedziela: w rajskim ogrodzie — po raz ostatni.
Poniedziałek: Emeryci.

TEATR NOWOSCI.

Sobota, niedziela i poniedziałek: No, to chodź pan. Występ teatru warsz. Qui-Pro-Quo.

KINOTEATRY:

APOLLO: Przed trybunałem sumienia.
CHIMERA: Zakazana droga.

FATAMORGANA: Urwis i 1.000.000 krów.

GRAZYNA: Czerwony goniec.

KOPERNIK: Żywa maska.

LEW: Wilk morski.

MARYSIENKA: Żywa maska.

PALACE: Miłość czy tron.

PASAŻ: Harry Peel — Zigano.

ROCCO: Jego ostatni flirt na grobie jej miłości

UCIECHA: Kainowe perły.

TEATR WIELKI występuje dziś z premierą arcywesołej komedji aktualno-satyrycznej Fr. Zwiłkowskiego pt.: Emeryci. Kapitalne typy austriackich emerytów odtworzą pp.: Dobrzański Ratschka Winkler i Czaki. Dzisiejsze sfery wojskowe reprezentują pp.: Bielecki Knobelsdorff i Przebiński. Groteskowe postacie przedsiębiorcy pogrzebowego i fotografa pp.: Fertner i Szczepański. Jedyną postać nie wescia w sztuce odtwarza młoda utalentowana artystka p. Smereczanka.

W niedzielę 10 bm. po raz ostatni komedia R. Bernauera i Oestereichera: W rajskim ogrodzie, w wyborowej reprezentacji artystycznej — pod reżyserją E. Żyteckiego.

„NO, TO CHODŹ PAN...”. Wczorajsza premiera, pod powyższym tytułem, warszawskiego teatru lit.-art. Qui-Pro-Quo powtórzona będzie na scenie Teatru Nowości dziś i w dni następne.

KONSULAT REP. CZECHOSŁOWACKIEJ we Lwowie pozwala sobie zakomunikować, iż z dniem 11 bm. rozpoczyna konsul Fr. Stille swój 6-tygodniowy urlop.

ZWIAZEK LEGJONISTÓW POL. we Lwowie urządza na stawach „Świtezii” w sobotę dnia 9 bm. o g. 3-ej pop. Noc Świętojańska z niewidzianymi dotychczas atrakcjami pirotechnicznymi, połączona z wielkim festynem.

W LUBIENIU WIELKIM odbędzie się na dochód ubogich kuracjuszy w niedzielę 10 bm. pop. w parku zdrojowym festyn. Wieczorem dancing.

SKARGI PODRÓŻNYCH. Podróżni, przejeżdżający przez Lwów, przez dworzec główny do Truskawca, Bukaresztu i w innych kierunkach, narzekają, że wzorem kulturalnych środowisk nie podaje się rano na peronach pierwszego śniadania (kawa, herbata, mleko), lecz zmusza się pasażerów do wychodzenia z wagonów i schodami do sali restauracyjnej. Tego się nigdzie na świecie nie robi.

(d) ZAMACH SAMOBOJCZY. Wczoraj Anna Borówna, licząca lat 26, zajęta u rzeźnika Jacobczyńskiego przy ul. Bilińskich 14, w zamiarze samobójczym napila się kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

ZAJŚCIE NA DWORC. W BRZUCHOWICACH W notatce pod powyższym tytułem umieszczonej w numerze z dnia 8 bm. diabeł drukarski wypłatał figla. Nie chodziło nam bowiem o żadnego pana B., lecz o pana N.

(d) ARESZTOWANIE OSZUSTA. Do aresztów policyjnych wczoraj dostał się niejaki Stefan Trill, liczący 24 lata, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 10. Trill dopuścił się oszustwa i będzie odstawiony do więzienia przy ul. Batorego.

Żółkiewska 1. 2687 Sensacyjne c...

(d) ZAPOMNIANA W POCIAGU PARASOLKA. Onegdaj w pociagu zdążającym z Brzuchowic do Lwowa została zapomniana jedwabna zielona parasolka z białą rączką z kości słoniowej. Ktoś prawdopodobnie z służby kolejowej ją znalazł. Uprasza się zatem znalazcę, by z parasolką tą zgłosił się w administrację Wieku Nowego ul. Sokoła 4, a otrzyma stosowną nagrodę.

(d) SKARGA DOZORCY CMENTARZA. Na cmentarzu żydowskim w Zniesieniu w charakterze dozorczy zajęty jest Izak Monheit, inwalida wojenny. Gdy go przymnował do służby Wilhelm Trincer, dał mu 30 zł. tytułem miesiecznej pensji, opał i dwa kawałki ogrodu do używania. Jednak zeszłego roku jeden kawałek ogrodu odebrano mu. Obecnie biedny Monheit żal się, że Aleks. Margulies i Nachman Günsberg chcą mu odebrać i drugi kawałek ogrodu, grożąc, że zniszczą wszystką jarzynę, jaka znajduje się w tym ogrodzie. Pożądane jest, by gmina żydowska w Zniesieniu zajęła się tą sprawą i nie dopuściła do robienia krzywdy biednemu inwalidzie, który nie ma zdrowia do jakiejkolwiek fizycznej pracy.

(d) KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Wczoraj wozem tramwajowym przez ul. Balonową jechał Wł. Zgóralski, urzędnik Izby skarbowej. W czasie tym jakiś złodziej skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 1350 zł.

FIRMA DEL-KA urządza i w tym roku, poczynawszy od 11. lipca, wielką letnią posezonową sprzedaż PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH. I tak kosztuje obecnie n. p. obuwie płócienne zł. 12-90, dawniej 14-50, satynowe obecnie zł. 14-90, dawniej 16-50, pojedyncze pary różnego rodzaju obuwia w najlepszych gatunkach dawniej 40-50, obecnie zł. 28-50 i t.d. Najlepsza sposobność taniego zakupu. Patrz anons po stronie 19-tej. 9309

Składki

złożone w administracji Wieku Nowego:

Dla Marii M. na obuwie ortoped.: NN. em. 2 zł.

Samobójstwo dziecka.

Mieszkanka wsi Borowa, pow. Częstochowa, Marianna Mazurek doniosła policji, że onegdaj syn jej 12-letni Jan, podczas chwiloowej nieobecności domowników w mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze, umocowanym u belki w suficie. Matka oświadczyła, iż nie zna przyczyn, które skłoniły jej syna do straszliwego czynu. Policja wszczęła dochodzenia.

Wśród licznych wypadków samobójstw, jakie niestety mnożą się w naszym przedenerwowanym społeczeństwie, fakt pozbawienia się życia przez 12-letnie dziecko napęlić nas musi grozą, gdyż to zdeprawowanie i upadek moralny ogarnia nie tylko młodzież, ale poczyna przenikać umysły dziecięce. Wypadek ostatni nie jest bowiem odosobniony, jak to dowodzą notatki w pismach całego kraju.

Z Zagłębia naftowego.

{Od naszego korespondenta}.

Drohobycz, w lipcu.

Usiłowane morderstwo w Solcu. Dnia 13. czerwca br. dopuścił się Małcia Paweł zbrodni usiłowanego morderstwa na osobie Wasyła Sperniaka przez to, że strzelał doń kilkakrotnie z rewolweru. Jedną z kul ugodziła Sperniaka w brzuch. Rana okazała się ciężką, jednakowoż życiu rannego nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyaresztowany Małcia wypiera się wszelkiej winy, twierdząc, że do Solca przychodzą na schadzki miłośnicy często jacyś bandyci z Borysławia i Drohobycza i oni to zapewne strzelali do Sperniaka.

Usiłowane morderstwo rabunkowe. Onegdaj dostali się w nocy nieznani sprawcy do zamkniętego chlewu Wasyla Huka z Bronicy, skąd wyprowadzili jednego wieprza. Żona właściciela Marja, słysząc podejrzaną szelest zbudziła męża i razem wyszli na podwórze, tu jednak zostali przywitani gradem kul, z których jedna ugodziła Marię Huk w pachwinę lewej nogi. Banna wyzdrowiała po 8-dniowym leczeniu w szpitalu powszechnym w Drohobyczu. Sprawcy zaś, którzy swą zdobycz musieli zostawić na miejscu, zbiegli i wszelki ślad po nich zaginął.

Akeja przedwyborcza. Celem przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej na zasadzie zgodnego współzycia wszystkich trzech narodowości zawarły: Polski Zjednoczony Komitet wyborczy oraz Żydowski Komitet wyborczy — układ, na zasadzie którego strony oznaczyły klucz rozdziału mandatów radzieckich między poszczególne narodowości. W najbliższych dniach spodziewać się należy przystąpienia do tegoż układu także przedstawicieli narodowości ukraińskiej.

Zapiski.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE. Nakał Gł. Urz. Stat. ukazał się 12 zeszyt Wiadomości Statystycznych. Na bogatą treść zeszytu złożyły się między innymi: Produkcja górniczo-hutnicza. Stan zasiewów ozimych. Produkcja papieru i nawozów sztucznych. Handel zagraniczny Polski w maju br. Ruch statków w porcie gdyńskim. Ceny hurtowe i detaliczne w Polsce i za granicą. Wskaźnik kosztów utrzymania i kosztów żywności. Bezrobocie w Polsce państwowego pośrednictwo pracy.

Sport.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Sobota 9. lipca, boisko Cytadeli, godz. 5-ta pop.:
Final zawodów piłkarskich o mistrzostwo korpusu lwowskiego.

Niedziela 10. lipca, boisko Hasmonoi, **HASMONEA — WARSZAWIANKA** mistrzostwo Ligi.

Poprzedzą zawody o mistrzostwo lwowskiej Ligi okręgowej **Lechia—6 pułk lotniczy**.

W Warszawie toczy się wielki, najsłabszy w sporcie, bój lekko-atletyczny o mistrzowską palmę w r. 1927.

Przyznać trzeba, że tegoroczne konkurencje mistrzowskie obsadzone są jakoś słabo, a nie ilościowo, startują bowiem najlepsze siły polskie, wiedzące doskonale o tem, że dzisiejsze zwycięstwo jest wstępny egzamin do wyjazdu na Olimpiadę.

Bez wątpienia zaś szczytem marzeń i ideałem każdego ambitnego zawodnika jest przybrać barwy swego narodu i stanąć w olimpijskie zawodnicze szranki z reprezentantami innych krajów.

Dawno minęły te czasy, w których Olimpijczy zwycięzcy wracali do ojczyzny z wawrzynem na skroni i stawali się narodowymi bohaterami — przyszły po nich czasy inne, gorsze, — dopiero w dobie obecnej sława sportu staje się coraz potężniejsza, sport bowiem ogarnia narody całe.

Nam nie wolno pozostawać w tyle! Wiemy dobrze o tem, że gwoździem Olimpiady jest lekka atletyka — i do niej najbardziej przygotowują się zawodnicy całego świata.

Trudno nam będzie w Amsterdamie zwyciężyć — chodzi jednak o to, by przed oczyma całego świata pokazać, że nie jesteśmy najgorsi, że nie zwyciężamy, lecz za sobą pozostawiamy wielu słabszych od siebie. Tegoroczne wyniki podczas mistrzostw Polski będą niejako probierzem sił naszych z innymi narodami, wogóle zorientujemy się, gdzie należy włożyć jeszcze wiele pracy, a gdzie zacząć trzeba pracować od podstaw.

Piłka nożna ma swoje emocje. Przede wszystkim mistrzostwo Ligi. Trudno jest bardzo dociekać, kto i jak osadzi się na po-



Wzorowy skok o tyczce wykonuje student niemiecki Kuntze.

szczególnych miejscach w tabeli — jeden bowiem stracony lub uzyskany punkt decydować będzie o przesunięciu, sięgającym niejednokrotnie od ósmego do czwartego miejsca. Za dwa tygodnie pierwsza figura tego ligo-wego kontredansa będzie ukończona — wówczas pomówimy, o możliwościach zwycięstwa, o sile i kondycji poszczególnych drużyn — dziś zaś wypadła jedynie ograniczyć się do obserwowania tego pierwszego w Polsce gigantycznego boju piłkarskiego, który stał się zwierciadłem siły i ambicji najlepszych klubów w Polsce.

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH 1928 R.

Zainteresowanie ogólne skupia się już teraz na Igrzyskach Olimpijskich. Stadiony, tak w Amsterdamie, jak i w St. Moritz są już prawie na ukończeniu. Tor kolarski o obwodzie 600 m., jest już gotowy, boisko piłkarskie pokryte ziemią i zasiane, a bieżnia lekkoatletyczna w robocie. Trybuny, które mają pomieścić 60.000 widzów, są już w znacznej części gotowe. Największą troską budowniczych jest kwestia komunikacji. W St. Moritz skocznia narciarska i urządzenia łyżwiarskie były już gotowe zeszłej zimy, Kwestja udziału w Igrzyskach IX. Olimpiady, rozwiązując się pomyślnie. Norwegja i Finlandja zdeklarowały definitywnie swój udział. W Igrzyskach zimowych spodziewany jest udział 25 państw. W liczbie ich znajdują się nawet egzotyczne kraje, jak Egipt i Chiny. Igrzyska afrykańskie, propagowane wśród ludów czarnej części świata, odbędą się w roku 1929 w Aleksandrii. Spodziewają się tam sensacyjnych wyników w lekkiej atletyce i boksie.

Zarząd LKS. Pogoń poczuwa się do miłego obowiązku i tą drogą ośmiela się podjąć kować wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia uroczystości otwarcia kortów tenisowych w dniu 8. lipca bądź to przez Swoją obecność, bądź też pomocą w innym kierunku.

Sekcja Tenisowa LKS. „Czarni“ zawiadamia, że korty tenisowe we własnym parku sportowym, za placem targow wschodnich, są do dyspozycji PT. Publiczności codziennie od godziny 6 rano do zmroku. Cena dla członków Sekcji wynosi: ryczałt miesię-

czny 12 zł. dla nieczłonków 20 zł. Za godzinę gry 1 zł. Na kortach Sekcji jest do dyspozycji grających specjalny trener tenisowy p. W. Papius.

Wszelkich informacji oraz zamówienia przyjmuje zarząd od godz. 10—12 przed poł. i od 4—6 po poł. Na miejscu są do wypożyczenia rakiety i piłki. Studenci wszystkich uczelni płać 60 gr. za godzinę.

Kinematogramy.

LIST Z LUBIENIA WIELKIEGO.

1. lipca otrzymałem zaszczytną nominację. Obdarzony zostałem tytułem kuracjusza zdroju lubieńskiego obok Lwowa. Ze Lwowa wyjechałem akurat w tym samym dniu, w którym skończył się proces o skrytobójcze otrucie Jajkowej, a w którym sędziowie przysięgli skazując jej męża na śmierć, wypowiedzieli równocześnie zasadę, że nietylko oko za oko, ząb za ząb, ale i Jajko za Jajko.

Po jednogodzinnej jeździe pociągiem pod miejskim stanąłem na dworcu w Lubieniu. Za 50 groszy połączył mnie z zakładem zdrojowym mały konik, przyczepiony do jeszcze mniejszej furki. Sędziwy brodaty właściciel tego pojazdu, nazwiskiem Majer Schwach, zapewnił mnie solennie, że bez wypadku dojedziemy do celu. Konia zna jak swoją kieszeń. Jeździł nim już pełne 25 lat i tego roku obchodził właśnie srebrny jubileusz szczęśliwego połączenia z Miśkiem. Oprócz mnie wsiadło jeszcze na furkę trzech gości, nie licząc kilkoro drobnych dzieci i pakunków, za które osobno się dopłaca. Pakunki pozapychał pan Majer Schwach po większej części pod siedzenia, a tylko kilka większych walizek i tłumaków w pościelę, jakoteż wszystkie bachory, poumieszczał na kolanach pasażerów. Im więcej jest bagażu, tem przyjemniej się jedzie — wytłumaczył nam — bo wózek nie ma żadnych resorów i bardzoby „gośćmi tałapał“.

Rzeczywiście okazało się, że pan Majer Schwach mówił świętą prawdę. Jechaliśmy nadzwyczajnie dobrze, a Miśko, siwawy jubilat, przyczepiony do dyszla z lewej strony, nie wpadł z nami ani razu do żadnego rowu, ani nie zderzył się z żadnym słupem telegraficznym, mimo, że naliczyłem ich 87 od stacji do bramy zakładowej. Zdarzył mi się wprawdzie po drodze mały wypadek, a mianowicie na spodniach moich wystąpiła potężna plama koloru czerwonego, ale temu nie był wcale winien pan Majer Schwach, ani dwoje dzieci, które mi posadzono na kolanach. Winę musiałem przypisać tylko temu, że pakunek, który mi dano do trzymania, zawierał kilka flaszek soku malinowego, zatkanych nie prawdziwym korkiem, lecz skreconym z papieru gazetowego. Reszta moich towarzyszy gratulowała mi z powodu tego wypadku, uważali go jako szczególnie szczęśliwy omen mej kuracji, bo gdzie się leje, tam się dobrze dzieje...

Jeszcze łatwiejszą rzeczą, niż podróż z dworca do zakładu, jest odnalezienie mieszkania lekarza. Niektórzy z nich wywiesili dla wygody kuracjuszy aż 10 tablic ze swoimi adresami i zapodaniem godzin ordynacyjnych. Wydatek na tablice jest znaczny, ale podyktowała go wyłącznie troska o chorych...

Lekarz, do którego zwróciłem się z prośbą o zapisanie mi ordynacji, przeszedł moje najśmielsze oczekiwania. Wprost jasnowidzący. Zanim jeszcze zdołałem się rozebrać, zanim zdążyłem się poskarżyć na moje dolegliwości — wiedział już wszystko. Sherlock Holmes obok niego wyglądałby jak chłopak szwabski obok majstra. W jednej chwili powiedział mi pan konsyliarz, że sprawdza mnie do Lubienia reumatyzm, który mi od dłuższego czasu dokucza i że brakuje mi do uzyskania zdrowia 24 kąpeli siarczano-borowinowych. Gdy wyszedłem od doktora, wiedziałem dokładnie, co mi brakuje, a mianowicie 15 zł., które zapłaciłem za pierwszą wizytę...

W alejach parkowych, utrzymanych nad-

zwyczaj schłodnie i na deptaku przed zakładem kąpielowym — rojno i gwarno. Dla nowoprzybyłego przedstawia się oryginalny widok. Mam wrażenie, że odbywa się tu właśnie międzynarodowy zlot kalek z całego świata. Rzeczywiście takich wspaniałych okazów kalek tak skombinowanych i tak powykrecanych i w takiej ilości nie można nigdzie oglądać. Na kulach, na wózkach lub wsparci o laski — opowiadają sobie wzajemnie o swych cierpieniach, o reumatyzmach, ischiasach, postrzałach, zapaleniach stawów i mięśni, nerwobolach i gichtach. Przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry zdrojowej, pod batutą słynnego przedstawiciela rodu Geigerów, wywodzącego się w prostej linii od króla Dawida harfiarza — flirtują na ławeczkach parkowych synowie i córki chorych rodziców; po deptaku snują się mniej chorzy i bardzo często na czterech kuracjuszy cztery nogi są w ruchu. Inne cztery związają im bezwładnie. Lubień pomaga tym wszystkim kalekom bezwzględnie. Już po kilku tygodniach nie tylko pcha się ich we wózkach, ale o własnych siłach chodzą na randki w zacisznych alejach parku, w którym nie wiem, czy przypadkiem, czy też rozmyślnie, właściciel Lubienia, baron Brunicki, ustawić kazał kamienny posązek Amorka.

Mile uderza widok wielu młodych i starszych meżatek. Sprowadził je tu nie reumatyzm, ale znakomita działalność tutejszej borowiny, która podobno skutecznie ma przeciwdziałać bezpłodności. Z błota ulepił swego czasu Pan Bóg pierwszego człowieka, z błota lubińskiego spodziewają się dostarczyć bezradnemu małżonkowi jedynaka lub jedynaczkę. Pokazano mi między innymi je-

dną z takich nieszczęśliwych, żonę bogatego kupca towarów mieszanych z małego miasteczka, kobietkę bardzo przystojną. Mąż był z nią conajmniej u dziesięciu rabinów. Żaden z nich nie pomógł ani odrobinkę. Jako jedyne lekarstwo polecono jej Lubień. Kiedy popatrzyłem na jej męża, chudziutkiego i marnego, pozwoliłem sobie wątpić, czy błoto tutejsze będzie jej w stanie coś pomóc. Na miejscu lekarza — zapisałbym jej zamiast zmiany miejsca pobytu — natychmiastową zmianę męża... Bezdziętne to biedactwo otoczone jest tu zawsze rojem młodych ludzi, którzy z jej niedolą szczerze współczują i starają się wedle sił wybić jej z głowy wszelkie czarne myśli. Poprosiłem, by mnie w swoim czasie uwiadomiła o skutku tegorocznej kuracji lubińskiej, o czym natychmiast nie omieszkam zawiadomić moje miłutkie i chciwie wiedzy Czytelniczki.

Na tem kończę mój dzisiejszy list z Lubienia. Obiecuje, o ile mnie kąpiele borowinowe zanadto nie zmordują, napisać w przyszłym tygodniu jeszcze więcej. Poco właściwie mój doktor zapisał mi także kąpiele borowinowe, skoro ani nie jestem meżatką, ani bezdziętą — jest już jego tajemnicą. Niezbadane są drogi, któremi chodzą lekarze. W każdym razie wchodzę do każdej takiej kąpieli przejęty panicznym strachem. Któż bowiem może przewidzieć tajemnicę, jaka się kryje w ciemnych czeluściach, gęstej i czarnej jak sadza borowiny...

Zapewniam jednakowoż, że gdyby mi się zdarzył jakiś nieoczekiwany przypadek — nie omieszkam o nim natychmiast uwiadomić moje miłe i łaknące wiedzy Czytelniczki...

ROFI.

Kacik kobiecy.

RADY PRAKTYCZNE.

Chcąc wytepić myszy należy ususzyć liści oleandra, utłuc je na proszek i sypać do nór, gdzie się myszy znajdują. Szczególniej w mieście sposób ten jest znakomity. Na wsi należy uważać, gdzie proszek ten się sypie, gdyż szkodzi on owcom, koniom i osłom.

Zółtą białiznę należy po wypraniu i wygotowaniu dobrze namoczyć na kilka godzin w zimnej wodzie, do której na 30 litrów dodaje się 4 kg. francuskiej terpentyny i 12 kg. czystego spirytusu. Wymijając z wody nie wyciska się białizny zbyt mocno, lecz rowieja się ją na słońcu, a gdy wyschnie, płucze się jeszcze raz w czystej wodzie, farbkuje i krochmali.

Popstrzone przez muchy przedmioty czyści się doskonale sokiem z cebuli, utartej na tarle i wyciśniętej przez muslin. Nawet olejno malowane obrazy czyszcza się w ten sposób.

Ramę złoconą popstrzoną przez muchy zwilża się octem winnym, odłukuje po kilku minutach zim-

ną wodą i suszy w umiarkowanym cieple. Ramy złocone, polerowane, można oczyścić skórą czystego chleba.

Aby mleko lub śmietanka nie ważyły się, należy przed postawieniem na ogniu wpuścić do niej 3—5 kropli oleju tartari i wymieszawszy dobrze zagotować. Płyn ten zdrowiu nie szkodzi, mleka nie zmienia, a chroni przed zwarzeniem.

Chcąc, aby ściany świeżo tynkowane prędko wyschły należy ustawić w mieszkaniu kosze żelazne z żarzącymi węglami i powtarzać to dopóty, dopóki para ze ścian wydzielająca się nie przestanie, oprócz tego ustawia się naczynia z świeżo palonym wapnem, które dopóty będzie się odgaszać, tj. rozsypany w proszek, dopóki powietrze w mieszkaniu będzie wilgotne. Gdy wapno przestanie się rozsypywać — mieszkanie jest już osuszone.

Biały futrzany kołnierzyk przy płaszczyku, gdy się zbrucze, należy odpruć — rozgotować w miękkiej wodzie mydło marsylskie (kupić w drogerji) — przecedzić przez płótno i ostudzić. W leśnim wypłukać kilka razy futro, nacierając ręką, wypra-

kilka razy, uważając aby woda nie była za gorąca, bo futro zółknie. W końcu wypłukać w letniej wodzie i powiesić dobrze przed tem z wilgoci rozstrzępić.

Napół wilgotne wycesać grzebieniem i posypać proszkiem złożonym z 8 gr. pudru ryżowego i 35 gr. talku — w końcu dobrze wytrzeć i wyszczołkować. Gdyby skórka stwardniała, należy ją przeciągnąć przez kant stołu aż zmieknie.

Pranie kilimów. Kilim bardzo dobrze wytrzeć, rozłożyć na czystej płachcie i prędko wycierać szczotką, (aby wilgoć bardzo nie wsiąkała), namaczając w następującym przestudzonej płynie: kawałek mydła żółciowego rozgotować w 2 litrach mękkiej wody i w przestudzone wlać 4 łyżki amoniaku. Jeżeli kolory są niepewne, dosypać 2 łyżki soli kuchennej. Brud i mydło zbierać gąbką lub szmatą maczaną w zimnej wodzie.

O le kilim jest kosztowny o delikatnych kolorach, wziąć trocin drzewnych, zmazać je w benzynie, posypać nimi grubo kilim, wycierać szczotką do suchości. Kapustą kwaszoną czyszcza się tylko dywany o długim włosie dla zebrania brudu.

Lepienie potłuczonych przedmiotów. Cienką porcelanę należy zlepić farbą olejną tzw. Białą kremką, która smaruje się brzozi stłuczonego przedmiotu, mocno scisnąć dany przedmiot i zostawić w spokoju przez 6 tygodni. Po upływie tego czasu oskrobać lekko wyciśniętą farbą.

Humor.



— Jakto, udaje pan skromnego człowieka i zabiera pan łyżeczki do herbaty?

— Ależ panie, gdybym nie był skromny, byłbym wziął czajnik.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Przedsiębiorstwo budowlane
Zygmunt Schmucker

architekt i up. budowniczy
przeniósł swe biuro
na ul. Mikołaja i. 17. Telef. 10-82.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elew. kliniki dermatol. w Berlinie,
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektryczną lampą kwarc. 25921

Specjalista chorób dróg mocz., wener. i skór.
Dr. Löwenheck, Trybunalska 4
(obok Rynku), tel. 4811, ord. od 8—9 i 3—5. 2624

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 26166

PIĘGI, plamy wątrobiane, liszaje usuwa
niezawodnie **KREM WSCHODNICH**
PIĘKNOŚCI Dr. BEISERA. Cena słoika Zł. 2-20
z notatą pocztową, za nadesłaniem Zł. 2-70.
Wyrób i skład **BEISERA**, Lwów — ulica
683 w Apteczce Legionów 23.

Zł. 3. CUKIERNICA Zł. 3.

z chińskiego srebra tylko u

B. Grünberga Sykstuska 4

Zł. 3. 2649 Zł. 3.

LUBIEŃ WIELKI

26174

Dr. Emil Herzel ordynuje jak w latach ubiegł.

FIRMA „ZOON“ Lwów — ulica Czarnieckiego 3

już została otwarta



i poleca Kanarki harcerskie, Papugi gadające, Ptaki egzotyczne, Kolibry, Małpki oswojone, Koty angorskie, Rybki ozdobne, Zółwie i inne reptilja. — Również karmy i przybory do hodowli i utrzymania tychże (klatki, akwarja). Ceny tylko konkurencyjne. Oglądać można bez przymusu kupna. Przy łask. zapytaniu uprasza się o znaczek na odpowiedź. 2693

Secjalista chorób zębów i jamy ustnej 2657

Dentysta Dr. med. RENNER
plac Unii Brzeskiej 1. 1. — Zęby sztuczne.

POT

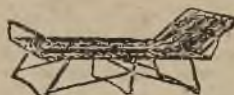
flog, rak i pachwin usunie
pewnie puder „CSAVE”
pak. Zł. 1. wyłączny skład
S. FEDER, Lwów
SYKSTUSKA 7. 2315



zamknięte

MODEL 1927.

Łóżko dywanowe, niezbe-
dne pctrzebne dla
hotelu, letnisk, pensjonatów i
każdego domu, **Łóżko** dywa-
nowe jest idealnym przy braku
miejsca. — **Łóżko** dywanowe poleca najtaniej



otwarte 2661

Steil i Spółka Lwów, ul. Kazimie-
rzowska 28. Tel. 33-59

KOMU

zależy na zakupie najpe-
wniejszych przetrwaływ.
niech żąda niezwłocznie
zainicjuj cenik z 2 wzorami
zł. 1.20, z 4 wzor. zł. 2, w
znaczkach poczt. — tuzin
zł. 4, 6, 9 i 12. NOWOSCI
Błony meksykańskie. Wy-
syłka poczt. zupełnie dyskr.
Perfumerja S. FEDERA
Lwów, SYKSTUSKA 7.
(dom własny). 2314

WIERCENIE STUDIUM
wykonuje firma
FELIKS SŁKOWSKI
Lwów, ul. Lw. Dzieci 44.
26386

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje ni-
niejszym **Konkurs** na posadę drogomistrza z po-
borami funkcjonariusza państwowego grupy XI.
szczebel a. tudzież dodatkiem na objazdy. **Wymo-
gi:** 1) Nieprzekroczony 40 rok życia. 2) Obywatel-
stwo polskie. 3) Nieposzlakowane życie. 4) Kwalifi-
kacje wymagane rozporządzeniem Ministra robót
publicznych z 12/VII 1922 Dz. U. R. P. Nr. 64 poz.
579 i okólnika Ministerstwa robót publicznych
o kwalifikacji służby drogowej technicznej, grupa
XI. Posada zostanie nadana na razie prowizorycz-
nie, zaś po roku nienagannej służby może nastąpić
stabilizacja. — Podania, do których należy do-
łączyć w gotówce 3 zł. 30 gr z tytułu opłaty ad-
ministracyjnej, należy wnieść do Wydziału powia-
towego najdalej do dnia 25. lipca br., po terminie
tym wniesione nie będą rozpatrywane. — **Komi-
sarz rządowy, Starosta Łukaszewski.** 2635

Posadę poszukują

INTEL. osoba obznajomio-
na z gospod. wiojskiem do
mowem i kuchnią szuka
samoistnej posady wedwo-
rze lub probostwie, tylko
na wyjazd. Listy Admin.
Wiek. Now. pod K. Z.
26464

ELEKTROMECHANIK dy-
plomowany, młody, szuka
prace. Zgłoszenia listowe
do Adm. Wiek. Nowego
pod „Gdziekolwiek”. 26319

BYŁY dyrektor Spółdziel-
ni spożywczych, kierownik
hurtowni tytoniowej, ru-
tynowany buchalter - bi-
lanista poszukuje posady
miejscowości obojetna. —
Zgłoszenia do Wiek. pod
„Energiczny 33”. 26730

POSZUKUJE posady jako
woźny, portier, inkasent
lub lokaj. Posładam świa-
dectwa z pierwszorzędnych
domów oraz liczne polecenia.
Łaskawe zgłoszenia pod
adresem Adam Jung.
Lwów, Zyblikiewicza 27.
26731

STARSZY, doświadczony;
godny zaufania kupiec.
korespondent polsko - ni-
emiecki, piszący na maszy-
nie, z branży kolonialno-
spożywczo - galanteryjnej
z najlepszymi poleceniami
przyjmuje posadę w handlu,
kółku, cukierni, pensjona-
cie lub t. p. za skromnym
wynagrodzeniem. Spieszne
łaskawe zgłoszenia R. Ri-
ghetti, Ottynia. 9307

INŻYNIER - architekt szu-
ka posady. Zgłoszenia do
Administracji pod „Architek-
t”. 26776

KRAWCZYNI zdolna z do-
brym kroleim szyje po do-
mach. Zgł. do Wiek. pod
„Szybie”. 26739

GEOMETRA z długoletnią
praktyką i w komasacji
chciałaby na korzystnych
warunkach zmienić posadę
pod „Ruynowany” do Ad-
ministracji. 26760

SZUKA dozorcową samota-
wną wdową, gospodarną. —
Listy do Wiek. pod Gpar-
ska. 26809

INTELEKTUALNA, młoda;
solidna panna z dobrego
domu poszukuje natych-
miast posady kasjerki w
kino, aptecę lub tym pod.
może być z kaucją 500 do
1000 zł. Zgłoszenia pod
„M. H.” do W. N. 26628

KRAWCZYNI szuka szy-
cia prywatnie 2 zł. dzien-
nie. Listy do Wiek. pod
„Krawczyński”. 26308

BEZDZIETNE solidne mał-
żeństwo poszukuje miejsca
do większej kamienicy. Li-
sty do Wiek. pod „Obo-
wiazek”. 26443

ZECER zmieni posadę od
15 lipca. Zgłoszenia do
Administracji Wiek. pod
„Zecer”. 26804

STARSZY - inteligentny
niezależny kawaler zdrowo
o nieposzlakowanej prze-
szłości przyjmie jakakol-
wiek posadę stałą albo cza-
sowo gdziekolwiek bądź —
Bardzo chętnie zajmie się
wychowaniem dzieci, do-
glądem gospodarstwa, lub
przy sklepie (zarządcom do-
mów) itp. Wymogi skrom-
ne. Świadectwa ma wzoro-
we. Adres: J. Trześniow-
ski, poczta Przemyśl, (Ma-
łopolska) poste restante.
9308

DOCHODZĄCA ze świade-
ctwami szuka zaraz zaję-
cia do południa. Listy do
Wiek. Nowego pod „R.”
26717.

MŁODA inteligentna pan-
na poszukuje posady do
dzieci. Administracja „Pra-
cowita”. 26843.

BONA Niemka poszukuje
posadę na stałe lub docho-
dząca. Zgłoszenia do Adm.
Wiek. Nowego pod Niem-
ka M. 26872.

DZIEWCZYNA młoda lat
18, Niemka poszukuje po-
sady do dzieci za bonę, —
umie szyć. Łaskawe zgło-
szenia pod adresem Lola
Hermanowa poste - re-
stante Stanisławów. 9311

MATURYSTKA, bardzo
zdolna, z dobrej rodziny
zmieniłaby posadę z wy-
jątkiem Lwowa. Zgłoszenia
do Admin. pod „A. A.”
26885.

Matężstwa

POZNAM Pannę samotne-
go na wyższym stanowi-
sku, subtelnego, jako to-
warzysza życia, cel mat. —
Zgłoszenia pod „Maryla”
do Administracji. 26771.

KAWALER, lat 24, pozna-
panne w celu matrymonij-
alnym, która dopomaga
do powiększenia interesu
handl.; posag wymagany;
Zgłoszenia do Administra-
cji Wiek. Nowego pod
„Brunet”. 26850.

MATRYMONJALNE, to-
warzyskie pismo „Fortu-
nawersal” 78 numer 65 gr.
Redakcja: Kraków, Kro-
woderska 7, Lwów: Biuro
dzienników, Jagiellońska 7
2692

ROZMAITE

POSZUKUJE pożyczki —
2000 zł., dam zaboropiecz-
nie. Zgłoszenia do Wiek.
pod „Chwilowo”. 26802

POSZUKUJEMY panów i
pań, którzy chcą się po-
święcić sztuce filmowej,
dla naszej Wytwórni fil-
mów kinematograficznych
na lata produkcji 1927, 28,
29. W sprawie stwierdze-
nia fotogeniczności, zgło-
szenia wraz z fotografią
(która w razie nieprzyję-
cia zostanie zwrócona) —
przyjmuje biuro „Espe-
film”. Bydgoszcz, Libelta
10, telefon 312. 2674

AKUSZERKA Sekula —
przyjmuje panie; Gróde-
cka 49, I. p. 26773

AKUSZERKA Lutkowska,
przyjmuje panie. Asnyka
Nr. 9, drzwi 2, parter. —
26366

AKUSZERKA Wagnerowa
przyjmuje panie na czas
słabości. Sobieskiego 30 —
parter. 26069

AKUSZERKA przyjmuje
panie na czas słabości. —
Walowa 27, parter prawy.
przez podwórze. 26068

CHOROBY weneryczne i za-
stępsze skórne, neuraste-
nie seksualna leczą specja-
liści Dr. Frisch, Walo-
wa 11. 26431

MAŁŻENSTWO bezdzietne
przyjmuje na wychowanie
za wynagrodzeniem dzie-
cko od 1 do 3 lat, płci
męskiej lub żeńskiej. Ski-
biński, Stanisławów, Sa-
pieżyńska 10. 2633

ODSTĄPIE restauracji ka-
pielowej i sklep korezenny
w Bruchowicach, — albo
spółnika. Wiadomość Bru-
chowice, Zakład kąpielowy
w niedziele. 26634.

OBIADY na maśle, smacz-
ne, obfite po 1.30 ul. Zdro-
wie 5, II. p. na lewo. 26614.

DAM 2.000 złotych i mały
sklep (centrum) do intra-
nej spółki; „Adolfowicz”
Wiek, Administracja listo-
wnie. 26841

SZYLDY i wszelkie roboty
lakiernicze lokali, biur,
kawiarni, hoteli itp. odna-
wia najtaniej z opustem
Feliks Galiciński, Lwów,
Boimów 4. 26735.

NAUKA

MATEMATYKI — przyro-
dy, fizyki, chemii (po-
prawki — egzamin — ma-
tura) udziela profesor —
Antoniego 7, I. p. 3-5. 26632

KONCES. Kursy Naukowe
„Oświata” przyjmują wpi-
sy na nowy rok szkolny —
1927/8 na: 1) Kursy matu-
ryczne gimnazjalne (pół-
roczny, jednoroczny i dwu-
letni). 2) Kursy maturalne
seminarialne (1-roczny i
2-letni). 3) Kurs z zakresu
6 klas gimnazjalnych. 4)
Kurs z zakresu 4 klas gim-
nazjalnych. Uczą tylko naj-
wybitniejsi profesorowie
lwowskich szkół średnich
przez 5-6 godzin dziennie.
Zgłoszenia „Oświata”,
— Lwów, Miłkowska 11,
od 12-1 i od 5-6. Prospek-
ty darmo. 2658

MATEMATYKI, fizyki —
polskiego, niemieckiego,
francuskiego, rysunków ucza
prof. gimnazjalni. (Popra-
wki, egzamina). Lwów, Ba-
torego 34, czwarte piętro
popół. alba Ziwna Woda
willa Piotrowskich. 26856

DYPLOMOWANA nauczy-
cielka przygotowuje do po-
prawek i matury z fran-
cuskiego, niemieckiego, u-
dziela konsorsacji oraz
wynosza korespondencje —
Długosza 57, II. p. 26869

EKSTERNISTKA poszu-
kuje kółkańki intel. która
również przystępuje w je-
sieni do matury gim. ce-
lem wspólnej nauki. Jeśli
możliwe poszukuje pomie-
szczenia z utrzymaniem.
Zgłoszenia do Adm. pod
„Nauka”. 26887.

SZENKLÓWNA — Piekar-
ska44. Kurs kwalifikacyj-
ny ewentualnie też matu-
ralny, od 12 lipca. Trzy-
dziesty rok istnienia. Oko-
ło 1.500 aprubowanych.
2347

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubio-
ną książeczkę wojskową
Zaluski Franciszek, wyda-
ną przez 2 pp. Leg. 26624

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową wydaną przez
P. K. U. Lwów miasto na
nazwisko Stanisław Sikora
1897. 2689

Wolne posady

ZDOLNYCH giserów i to-
karzy na metal poszukuje
D. Zarwintzer, Lwów —
Boczkowskiego 10. 26703

POTRZEBNA kucharka sa-
modzielną; Restauracja Na
Błonie 4. 26705

POSZUKUJE zdolną bieli-
żniarkę; Wągles, Piasów
nr. 18. 26732

PRAKTYKANTA do skle-
pu perfumeryjno - galan-
teryjnego przyjmuje. Holzer
Rejtana 4. 26737

RZADCA kawaler na do-
brze zagospodarowany ma-
jątek o obszarze 350 mor-
gów tylko mający za sobą
długoletnią praktykę i z
dobrymi poleceniami po-
szukiwany od 15-go wrze-
śnia 1927. Zgłoszenia pise-
mne przyjmują z grze-
cznościami adwokaci Dr. Schö-
nbach, Lwów, Słowackiego
4. Niowwzrzednione pozos-
tana bez odpowiedzi. 26452

UWAGA. Poważna wie-
deńska Firma poszukuje
na bardzo dobrych warun-
kach energicznych i wy-
trwałych Pań, które jako
agentki podjęłyby się che-
tnie rozpowszechniania sen-
sacyjnej i bezkonkuren-
cyjnej patentowanej no-
wosci, artykułu pożądanego
przez świat Kobiocy, a
polecanego atestami po-
ważnych osobistości lekar-
skich. Zgłoszenia pod „He-
lijos” do Administracji.
26543

POSZUKUJE prasowaczki
do chemicznego; Kocha-
nowskiego 45, Soroka. 26303

CHŁOPCÓW za zapłatą po-
trzebuję ślusarnia Łęczy-
kowska 132. 25837

FABRYKA wyrobów meta-
lowych, Żulińskiego 11 a,
przyjmuje chłopca do na-
uki. 26578

PRAKTYKANT zostanie
przyjęty; Wank, plac Ma-
riacki 5. 26832

CHŁOPAK do praktyki
handlowej z ukończoną 3
gimnaz. zostanie zaraz
przyjęty; Kafka, Krakow-
ska 1. 11. 26831

POSZUKUJE zdolnej pan-
ny do szycia; Kossler —
Nęckiego 3, I. p. 26829.

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Rawie Ru-
skiej ogłasza konkurs na posadę leka-
rza okręgowego w Nlemirowie, z po-
porami urzędników państwowych od
XII. do X. stopnia płac.

Termin do wnoszenia podań upływa
z dniem 15. VIII. 1927.

Do podań dołączyć należy dyplom le-
karski (w odpisie) i krótki opis życia. 2666

OD PÓŁ WIEKU Powszechnie
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



KOSZULE

ZEFIROWE Zł. 6-50
POPELINOWE „ 10-50
SŁOWACKIEGO PANAMA „ 8-50

własnego wyrobu — poleca jedynie
Magazyn STEINBRUCHA
TRYBUNAŁSKA 1 (róg Rynku). 26830

Kto chce prawdziwe wy- roby tapicerskie

niech się uda do pracowni tapicersko-dekoracyjnej
przy ul. Grodzickich 8, róg Skarbowski. 2668

Poszukuje się ZDOLNEJ KOSZULKARKI

na stałe od zaraz. PRALNIA ELEKTRYCZNA, ulica Łyczakowska 15. 26835

FUNDACJA St. Hr. Skarbka poszukuje dla foliarki Brzozdowce, kowala mehanika. Wymagana do kładna znajomość kucia koni, maszyn rolniczych, prowadzenia lokomobili, umiejętność przeprowadzenia remontu lokomobili i mocarni. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem Administracji Dóbr Fundacji St. Hr. Skarbka, Brzozdowce. 2655

DZIEWCZYNA do kuchni do wydawania kawy i sprzątaną zostanie zaraz przyjęta; Cukiernia, Mikołaj 7. 26839.

CUKIERNIA Bienieckiego przyjmie starszego ucznia Lwów, Hetmańska 8. 26592

KILIMKARKI zdolne poszukuje. Listownie do Administracji Wiek Nowego „Kilimkarki”. 26635

FANNY (katolicki) piszącej błęgie na maszynie jest stenografką, obznajomioną z pracą biurową; poszukuje się. Zgłoszenia pod „Chetna i pracowita” do Administracji Wiek Nowego. 26825

SLUSARNIA — przyjmie chłopca do praktyki; 261-kławska 137. 26820.

PANIENKA do nauki krajevczyn i pomocnica — potrzebna; M. Hugot, Mikołaj 11. 26810.

PRAKTYKANTKA biurowa poszukiwana. Zgłoszenia „Impressione” między 4-5 Rejtana 2 (frontowy lokal). 26807.

ZAKŁAD dentystryczny M. Seidena, Lwów, Pańska 17 przyjmie chłopca do praktyki. 26626.

CHŁOPCÓW za zapłatę — przyjmują slusarnia, Ormiańska 31. 26767.

PRAKTYKANTA z lepszego domu przyjmie handel kolonialny we Lwowie Zgłoszenia pisemna do Administracji Wiek Nowego pod „Handel”. 26778.

2-CH SLUSARZY poszukuje się. Zgłoszenia pisemne lub osobiste między 11-12 przedp. Biuro ul. Potockiego 26, parter. 2690

POSZUKUJE kucharkę go społadnie onerytykę do samodzielnego prowadzenia interesu koło Lwowa. Mała gotówka potrzebna. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Interes”. 26883

RYMARZA na sezon ewentualnie na stałe przyjmie Dyrekcja dóbr Komarno k. Lwowa. 26884

DO WSZYSTKIEGO lepszą osobę przyjmie — obecnie na letnisko, potem we Lwowie; Batorska 34; IV. piętro sobota od 4-6. 26837.

POSZUKUJE się dziewczynki do merożek i toleda. Wiadomość Gródecka 65, Tanha, sklep. 26858.

PRAKTYKANTA przyjmie Pracownia krawiecka Kóniga, św. Zofii 12. 26883.

ZDOLNEJ maszynistki — trykolarskiej poszukuje Alfa, Korallnika 8. 26847.

DWIE Panie lepsze jedna do blokowania, druga do sprzedazy, poszukuje fabryka wody sodowej, Bożnica 11. Zgłoszenia sobota i niedziela 4-5. 26882.

PANNA biurowa rutynowana stenotypistka polskoniemiecka na czasowe zastępowanie później ewentualnie na stałe natychmiast poszukiwana. Oferty pod „700” Biuro dzienników Buchstaba. 26871

CHŁOPCA do lat 14 do terminu i chłopca do posługi przyjmie Barasch; plac Bernardyński 2. Zgłoszenia poniedziałek 8-9 rano. 26566.

DZIEWCZYNY lepszej poszukuje na lipiec, sierpień do 6-letniego synka Seifert, — Krasieńskiego 27 (przedpołudniem). 26849.

LOKALE

ODSTAPIE pokój kolejowemu samotnemu; Lewandowska, Grunwaldzka 39; Magura. 26727

DO WYNAJĘCIA domek z telefonem, piwnicami, stajnią, ogrodem. Administr. Wiek „Przedsiębiorstwo”. 26223

STAŁY lokator, urzędnik państw., kawaler poszukuje pokoju nieumeblowanego. Listy do Administracji pod „Sierpień”. 26677

DAM mieszkanko bezpłatnie uczelwim ludziom — Leona Sapiehy 81, Mieczarnia. 26834.

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju umeblowanego z wejściem z przedpokoju. Zgłoszenia do Administracji pod „Piętnasty”. 26827.

Ważne dla letników!

We wschodnich Karpatach, stacja i poczta Strzyki-Topolnica nowo wybudowana willa we wsi Łopuszanka-Chomina przyjmie na letnisko z całym utrzymaniem. Ceny przystępne. Kąpiele rzeczne, las w miejscu. Zgłoszenia: 26089
Sikorska, Łopuszanka-Chomina, poczta Strzyki-Topolnica.

POKOJU na biuro, osobne wejście, poszukuje od zaraz. Listy Administracji Wiek „Kago”. 26278

3-4 POKOJE za czynszem 2-letnim z góry poszukuje bezdzietna małżeństwo w centrum miasta. Listy „Spokojny lokator” Administracji. 26536

POSZUKUJE 3 pokoje — komfort. Wiadomość Pilsudskiego 27, I. p. prawe drzwi przedpołudniem. 26628

POKOJ, kuchnia do wynajęcia za czynszem z góry. Wiadomość Łyczaków 134; drzwi 1, od 3-6. 26826.

POKOJ umeblowany — z komfortem, osobnym wejściem do wynajęcia; Leśna 10, obok szpitala powszechnego. 26815.

POSZUKUJE dużego pokoju umeblowanego lub nie z prawem używania kuchni. Listy do Adm. Wiek pod „Solidni bezdzietni”. 26813.

NIEMIROW — ZDRÓJ wila Hanka. Słoneczne pokoje z utrzymaniem 7 zł. dziennie. Wyborna kuchnia. Własne Jarzyny. 26812

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany osobny wchód z przedpokojem ul. Listopada 1. 115 I-sze piętro. 26811

AMERYKANIN poszukuje 3 pokoje, kuchnia z komfortem, plac 2 letni czynsz z góry. Zgłoszenia pod „Amerykanin” do Administracji. 26805.

POKOJU lub kuchni potrzebuje przy Królowej Jódzkiej lub w bliskości; Jódzkiej czynsz z góry. Zgłoszenia pod „Starsza” do Adm. Wiek. 26676.

POKOJ frontowy umeblowany z przedpokojem, — wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Wiadomość Nabelaka 43, I. p. inż. Dobrowolski od 18-20 godziny. 26775.

KARWIA nad morzem — pensjonat Horbaczewskiej (Markosowej) kuchnia warszawska, sala do zabaw, tenis, orkiestra. Prospekty wysyłam. Adres: Pensjonat Marji Horbaczewskiej; Karwia poczta Krokowo, powiat morski. 2677

PRĘŻNE morze i zatoka. Jastarnia pensjonat, kuchnia warszawska, tenis, danieling, orkiestra, czytelnia. Prospekty wysyłam. Adres: Pensjonat „Mewa” Jastarnia, powiat morski. 2678.

POSZUKUJE wygodny umeblowany pokój z osobnym wejściem i obsługą; tylko w śródmieściu, możliwie na I. piętrze. Zgłoszenia Kanner, Hotel Europejski, pokój nr. 13. 26851

POKOJ umeblowany do wynajęcia; Obozowa 5, I. p. drzwi nr. 3. Zgłoszenia między 11 a 15. 26860

TRZYLETNI CZYNŚZ lub podług umowy zapłacić za jedno, dwu lub trzypokojowe mieszkanie z kuchnią. Zgłoszenia Administracji pod „Ryngat”. 26861

POKOJ z kuchnią za 2 letnim czynszem do wynajęcia; Częstochowska 15. 26862.

Ważne dla letników!

We wschodnich Karpatach, stacja i poczta Strzyki-Topolnica nowo wybudowana willa we wsi Łopuszanka-Chomina przyjmie na letnisko z całym utrzymaniem. Ceny przystępne. Kąpiele rzeczne, las w miejscu. Zgłoszenia: 26089
Sikorska, Łopuszanka-Chomina, poczta Strzyki-Topolnica.

POKOJU na biuro, osobne wejście, poszukuje od zaraz. Listy Administracji Wiek „Kago”. 26278

3-4 POKOJE za czynszem 2-letnim z góry poszukuje bezdzietna małżeństwo w centrum miasta. Listy „Spokojny lokator” Administracji. 26536

POSZUKUJE 3 pokoje — komfort. Wiadomość Pilsudskiego 27, I. p. prawe drzwi przedpołudniem. 26628

POKOJ, kuchnia do wynajęcia za czynszem z góry. Wiadomość Łyczaków 134; drzwi 1, od 3-6. 26826.

POKOJ umeblowany — z komfortem, osobnym wejściem do wynajęcia; Leśna 10, obok szpitala powszechnego. 26815.

POSZUKUJE dużego pokoju umeblowanego lub nie z prawem używania kuchni. Listy do Adm. Wiek pod „Solidni bezdzietni”. 26813.

NIEMIROW — ZDRÓJ wila Hanka. Słoneczne pokoje z utrzymaniem 7 zł. dziennie. Wyborna kuchnia. Własne Jarzyny. 26812

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany osobny wchód z przedpokojem ul. Listopada 1. 115 I-sze piętro. 26811

AMERYKANIN poszukuje 3 pokoje, kuchnia z komfortem, plac 2 letni czynsz z góry. Zgłoszenia pod „Amerykanin” do Administracji. 26805.

POKOJU lub kuchni potrzebuje przy Królowej Jódzkiej lub w bliskości; Jódzkiej czynsz z góry. Zgłoszenia pod „Starsza” do Adm. Wiek. 26676.

ODDAM 2 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem w śródmieściu za takie same pomieszczenie 4 pokojowe warunki do Administracji pod „Komfort”. 26877

ZAMIECIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią wysoki parter w śródmieściu na pokój z kuchnią. Do Wiek pod „Parter”. 9310

DAM 2-3 letni czynsz z góry według umowy za 2 pokoje z kuchnią komfort (bez) bliżej śródmieścia. — Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod „Gotówka w dolarach”. 26870.

POKOJ umeblowany dla zamożniejszych; Gliniańska 2, II. p. przy schodach. 26868

POKOJ umeblowany, klatka schodowa zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Wronowska 9, drzwi 5. 26865.

NIEMIROW — ZDRÓJ. — DOM ZDRÓWIA „GWIAZDA” poleca pokoje słoneczne. Kuchnia wykintna. 26843

Kupno-Sprzedaż

KUPUJEMY FLASZECZKI i perfum oraz ODOLU. — Perfumeria FEDERA. — Lwów, Sykstuska 7. 2018

FORTEPIANY pianina — najnowsze modele, używane zawsze na składzie — sprzedaje, kupuje, mienia. Uwaga na firmę Hanak, Pilsudskiego 21, I. p. 26793

PRIMUSY, KUCHENKI naftowe, SPIRITUŚKI ŻELAZKA, SPIRITUŚKI, WE, MASŁNIOZKI poleca RENTSCHNER. — Legionów 37. 25860

FORTEPIAN lub pianino kupie. Gotówka. Pretzel, Pilsudskiego 17. 26189

KUFERY, walizki, tozaki, torbki damskie wykonuje i naprawia Eldelshim, Kopernika 14. 26333

NA RATY! Łóżka kuchenne 12 zł., siatkowe 34 zł., tapicerowane 40 zł., blaszane 50 zł., wkłady druciane 25 zł., materace 30 zł. poleca wytwórnia Zakł. Łyczakowska 132. 26566

PARCELE budowlane w Zboiskach od 100 sąni kw. na dogodnych warunkach sprzedam. Wyjaśnienie u dziela z grzeźności na miejscu Piętaszewicz. — Zgłoszenia u właściciela, Lwów, Paśa Mikolascha, II. p. 26579

OKAZJA! — Szpalet dla sklepu 3 1/2 x 1 z roletą. — Wiadomość Łyczakowska 11. Cukiernia. 26822

KLIMKIERY 50 m2 kupie Rozmiar, gatunek, cenę podać Administr. Wiek „Nr. 26699”. 26899

DOM o 4 pokojach z ogródkiem bez lokatorów; blisko tramwaju we Lwowie kupię za gotówkę. — Pośrednictwo wykluczone; Listy do Wiek pod „Dla siebie”. 26806

KUPIE gospodarstwo z budynkami około 20 morgów dobrej ziemi blisko kołej i Lwowa za gotówkę. Pośrednictwo wykluczone. — Listy do Wiek pod „Gospodarstwo”. 26803

FORTEPIANY dobre od 600 złotych sprzedaje Kolesza, Sykstuska 10. 26826

MANDOLINY, gitary w olbrzymim wyborze najtańszej u firmy „Melodia”, Kopernika 5, tel. 830. 25650

WIERTARKI SŁUPOWE do 25 mm. tanio do nabycia; Warsztaty, Kollataja 5. 26868

KUPIE sklep przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia Administracji Wiek pod „Ruchliwa”. 26635

Eleganckie urządzenie sklepowe

okazyjnie do sprzedania. — Ulica Inwalidów 7, u właściciela. 26553

WINNIKI 2 domy i około 500 sąż. ogrodu, 1 pokój wolny za 750 dol. Parcele przy drodze Wulekiej, — Wulca Panieliskiej, Grochowskiej, Zielonej bocznej sprzedaje „Coloritas” Jagiellońska 17, Tel. 47-97. 26640

Z POWODU wyjazdu sprzedam 60 morgów pola, 10 morgów lasu, wszystko załane, różne maszyny do cbrobienia, budynki etc. Położenie Melnatkowiec, op. Strzeliska Nowa, Grzegorz Olejnik. 25856

NAJPIĘKNIEJSZE TOREBKI, PARASOLKI DAMSKIE ostatniej mody, najtańszej palca — Rudolf Fluhr, Legionów 21. 2647

PERFUMY FRANCUSKIE Kosmetykę, bajecznie tanio poleca Rudolf Fluhr, Legionów 21. 2647

WYTWORNA bielizna męska i krawaty ostatniej mody poleca najtańszej Rudolf Fluhr, Lwów, Legionów 21. 2647

NOWY płaszcz oficerski; elegancki sprzedam; Pilsudskiego 27, I. p. prawe drzwi przedpołudniem. 26623

FUTRA męskie i damskie

wykonuje po najniższych cenach Pracownia kufnierska Jakób Nachtwächter, Kopernika 16. 2633

DO ogólnej wiadomości! Pończochy damskie, dzienne, skarpetki i perfumy najtańszej kupisz u Nachta Pl. Gołuchowskiach ur. 11. 26675

FORTEPIAN Hofbauera, płyta metalowa, cena — 1350 zł. Wiadomość: Smutny, Chmielowskiego 5. — 26682

KUPIE PSA większego — puła lub dobermana. Wronowska 6, parter od 8-10. 25916.

DOM nowo budujący się I. p. niewykończony, mieszczący 10 ubikacji z parcelą, blisko dworca kolejowego głównego, tanio do sprzedania. Wiadomość u budowniczego — Ignacego Wilkonia ul. Świętokrzyska 49 od 1-3. 26291

PARCELE w Zimnej Wodzie 500 kroków od stacji dwufrentowa sucho 436 sąni sprzedam. Zgłoszenia pod „Dr. M. W.” do Adm. Wiek. 26580

Za dobre świadectwo dobry zegarek GUTERMAN Sykstuska L. 14. 2696

DO sprzedania doberman Lwów, Rynek 10. 26806.

SPRZEDAM budkę frontową na pl. Krakowskim; Erlich, Pod Dębem 13. 26843.

KUPIE młyn wodny na gospodarstwo mlewe w stałym dobrym lub zniszczonym, w wojew. tarnopolskim, stanisławowskim lub lwowskim. Pośrednikom zapłacić faktoringo; W. Kaufman, Skala n/Z. 26746.

NA raty łóżka mosiężne z drucianym materacem od 200 zł. poleca wytwórnia Lake, Łyczakowska 132. 26650

REALNOŚĆ 4 pokoi, kuchnia, wolna, ogród, parcele budowlane, kamienica II. piętro 86 pokoi. — willa 4 ubikacji, ogród z powodu wyjazdu do sprzedania; Łyczaków 134 drzwi 1, 3-5. 26817.

MOTOCYKL „Bianchi” 1 cyl. 3 i pół H. P. — 3 biegowy, napęd łańcuchowy; mało używany okazujnie do sprzedania. Sierz. Głowiński, Sygnówka wielka ul. Pusta 63 (za rogatką Jagiellońska 17, Tel. 47-97. 26695

MASZYNY do pisania używane sprzedaje — wywoźczyca Kolesza, Sykstuska 10. 26324

PARCELE 206 sąni sprzedam ul. Zielona obok zbiornika wodociągowego Wiadomość Kochanowskiego 69, Hajdasz. 26704

SAD dwumorgowy do sprzedania u księdza proboszcza w Wyżynach. Cena 2000 zł. Zgłoszenia Jan Fiołkowski w Czystkach Wulka 2. 26763

MOTOCYKL do przyczepki pięciokonnej okazujnie sprzedam; Michalski, Zyblikiewicza 49. 26694

„AGREGAT” kompletny dla kina kupię zaraz. Listy Wiek pod „Agregat”. 26701

Z POWODU szybkiego wyjazdu domek z ogródkiem natychmiast do wynajęcia lub do sprzedania; Boczna Kulparkowska 12. 26692

DOM z ogrodem, front 50 m, sprzedam Pilsarów 64. 26527

KUPIJE figurki porcelanowe, flakony, talerze — kryształ, szkła wszelkie i różne drobiazgi antyczne; Jaroszewski, handel starożytności — Romanowicza 9. 26629

SAMOOCHOD „Stoover” w dobrym stanie, na chodzie z powodu wyjazdu okazujnie do sprzedania. Błonna 8 od 2-4. 26316

WOZEK dzicelny zagraniczny „Brenabor”, łóżka nieużywane dębowe modne do sprzedania. Ogłądać od 2-4 Bajki 1, parter — drzwi 7. 26836.

OGIER czystej krwi do odstawienia. Wiadomość: Kiljanowa, Długosza 33. 26833.

FOTOGRAFICZNY aparat 9x12 z przyborami 70 zł. sprzedam. Morkel ul. Karlicka 7. 26824.

MORELE - Apikrozy codziennie świeżo rwane — ładne wyborowe w 5 kg. koryskach po 18 zł. Miod pszczelny togoroczny w 5 kg. puszkach po 18 zł. franko za szalozką wysyła N. Blesel, Zaleszczyki. 2679

SUKNIE kreponowa nowa nie noszona (szara z granatowym) na niską sprzedam, Friedrichów 5, I. p. lowa. 26846.

ZNIWIARKA do sprzedania; slusarnia Józefa Wojkruty, Kochanowskiego 90. 26880.

LUSTRO duże, nadające się do salonu krawieckiego, spizarka, zegar ścienny sprzedam. Zgłoszenia między 9-11 rano i 3-5 popoł. Hermelin, Sykstuska 35. 26881.

ROWER wysłgowy w dobrym stanie sprzedam; — Młkowskiego 1, Marszałkiewicz. 26864.

Sam zrozumiał to, widząc jak doktor wspina się na platformę, zrozumiał, że jest w położeniu osaczonego dzika, ale że dzik ten może stać się niebezpiecznym i dla myśliwego... Rozparty szeroko na nogach, z nożem w ręku, z oczami błyszczącymi w twarz wykrzywionej mienawością, oczekiwał, gotów drogo sprzedać swe życie.

Lamar mógł być zabić go jednym strzałem. Ale jako dżentelmen i sportowiec, chciał przeciwnikowi pozostać szanse ucieczki lub walki.

Skoczył. Ręką prawą odepchnął nóż, skierowany ku sobie, a lewą schwytał bandytę za gardło.

Jednakże przeciwnik jego był atletem nie byle jakim. Pozbawiony noża, porwał doktora wpół i teraz obaj zapasnicy, w okrutnym uścisku, starali się unieszkodliwić wzajemnie. Nagle, olbrzymim wysiłkiem, doktor podniósł Sama i rzucił go na grzbiet, przycisnął go do ziemi, padając znów z nim razem.

Niestety, upadek obu ciał był tak gwałtowny, że, złączywszy się po prostopadłym urwisku i zniknął.

Tak cudownie ocalony Sam wstał z trudem na nogi i potykając się, zaczął domatni schodzić ścieżką, która wszedł.

Maks Lamar, stając się do przepaści, ujrzał przed sobą śmiertelnie niechlebną. Ale tak silna była energia niezwykłej natury doktora, że ani na chwilę nie stracił zimnej krwi ani odwagi. Pozostał przytomny i bez strachu oczekiwał ostatniego ciosu.

Maks Lamar wstał z trudnością i oparł się ciężko na ramieniu swego zbawcy. Razem zrobili parę kroków i wyszli na ścieżkę.

— Czy zechce mnie pan odprowadzić do hotelu Surfton? — zapytał doktor słabym głosem.

Nieznajomy drgnął.

— Kiedy to... wie pan... nie zależy mi wcale na pokazaniu się w mieście...

— Jakto? więc pan pozwoli zostać mi tak samemu tutaj na odludziu w nocy — pan, który jesteś moim zbawcą? Ależ panie, przecie o tej porze nikogo pan w mieście nie spotka!

Człowiek zawahał się.

Potem wzruszył ramionami, jakby myśląc: zresztą... wszystko mi jedno!... podtrzymując doktora, poszli w kierunku miasta. Było już bardzo późno, gdy przybyli do hotelu. Portier nocny nawpół śpiący, nie zauważył ich wcale.

— Proszę wejść do mnie! — rzekł Lamar do swego zbawcy. W pokoju swoim doktor usiadł wygodnie w fotelu i zwrócił się do swego towarzysza z podziękowaniem:

— Nie pytam pana, nieznany przyjacielu, o imię i nazwisko. Może istotnie ma pan powody, by nie chcieć ich wyjawiać, a mnie nie wolno nic wymagać od pana po tej wielkiej usłudze, jaką pan mi wyświadczył. Jestem na wieki dłużnikiem pana.

— Nie mówmy o tem, — rzekł Pustelnik. — Wracam do mego schronienia.

— Ale ja nie mogę tak puścić pana!

— Niestety, nie leży w mocy pańskiej, panie Lamar, uczynić coś dla mnie.

— Kto panu powiedział, jak się nazywam?

— Ja... ja widywałem pana niejednokrotnie, bąknął włoścza wymijająco.

Lamar wyszczerzył wówczas sześć nabołów swego rewolweru w kierunku Smilinga, który zdemaszkował się, słuchając, i uciekał teraz w kierunku skał nadbrzeżnych.

Lamar nie zawahał się ani chwili. Pozostawiając Smilinga, którego rana nie była zresztą ciężka, rzucił się na poszukiwanie bandyty. Z każdą minutą zyskiwał na przestrzeni, kiedy na skrajce kłodo wyniosłej skały, znalazł się w obliczu istoty dziwacznej, okrytej ohydliwym iachmanami.

Do uszu doktora dochodziły już niejednokrotnie mienne wiadomości o tajemniczym indywiduum, nazywanem „Pustelnikiem Skalny”: rozumiał, że miał go właśnie przed sobą.

Sama nie było widać.

— Kiedy on poszedł? Czy pan go widział? — zapytał nieznajomego.

„Pustelnik Skalny” zawahał się chwili, poczem wyjął z kieszeni rękę w kierunku szczytu skały, — rzekł, — zniżając głowę: — Tamtedy... Ale proszę uważać! Skała, poza tą linią zbocza, jest zupełnie stromą! A szczyt jest na dwieście stóp wysoki.

— Dziękuję, — odpowiedział Lamar, biegnąc dalej.

Człowiek ów mówił prawdę. Zaledwie Maks przeszedł paręset kroków, gdy ujrzał przed sobą płaszczyznę skalną, zupełnie pustą, opadającą stromo ku oceanowi.

Na platformie tej ostro odcinała się sylwetka bandyty. Był on niejako zamknięty na wyzynie, bez innego wyjścia, jak ścieżka, która wspiął się Maks Lamar. Wokół ostrej zębów skał, wznoszących się prostopadnie ku niebu i omiaynych przez rozbiegające się z huktem fale.

Zaden z przeciwników nie mógł się cofnąć.

Rozdział XVI.

Nad przepaścią.

Brama, wiodąca do parku willi była otwarta. Maks Lamar wszedł, nie anonosząc się i zastał Florę na werandzie, pogrążoną w dumanii. Widząc gościa, zaczerwieniła się lekko i wstała:

— O, pan doktor! — rzekła, a oczy jej zabłysły radością. — Co za miła niespodzianka!

— Dzień dobry pani! Mam dobrą nowinę, — oświadczył Maks. — Znalazłem pani naszyjnik z wisiorkiem.

— Bardzo się cieszę! A jak to się stało?

Weszli do willi i usiedli obok siebie na kanapce w salonie.

— Więc proszę opowiadać! Umieram z ciekawości!

— Zaareztowaliśmy tę kobietę z balu — nazywa się Klara Skinner. Ale proszę zgadnąć, kto jest współnikiem tej awanturnicy?... Sam Smiling, szewc, protegowany pani!

— Sam Smiling?... — powtórzyła Flora zdumiona.

— Tak... Jeden z najgroźniejszych bandytów, szef bandy, którego pojmowanie będzie trudne i niebezpieczne. Posiał mnie — tak, to jest odpowiednie wyrażenie — w pogoni za sobą w okolicznościach niezwykłych. Mam pewne powody,

Zmierzch zapadał szybko. Odwy wszedł do lokalu restauracyjnego, sala była już pusta. — Ptaszek zwał! Naturalnie! Domyślałem się tego!... Kim, niema innej drogi, jak iść jedyną ulicą Surtton i być przygotowanym na wszelkie ewentualności, — pomyślał Maks Lamar. Uszedł tak może z pół mili, gdy o mały przewrócił go jakiś biegający szybko osobnik. — Pan doktor! — Smithson! Co się stało? — Ach, panie Lamar, — odpowiedział inspektor, — proszę sobie wyobrazić, że po wyjściu z baru „ptaszek“ nasz zaczął umykać jak zebra w puszczy. Ja za nim. W przeciągu pięciu minut dognałem go i schwytałem go za koltierz. Ale zbój z niego porządny. Upadłszy obaj na ziemię. W chwili, gdy zdawało mi się, że jestem już jego panem, bandyta wsunął mi rękę z tyłu do mojej kieszeni i wyciągnął rewolwer na pochwy. Wycolował go na mnie. Jednym sussem byłym już na nogach, a on krzyczy: „Zmykaj stąd, lub strzelam“.

do przypuszczania, że znajduje się on obecnie tutaj w Surf-ton.

I Maks opowiedział Florze wszystkie perypetja swoich przygód dzisiejszych.

— Trzeba odnaleźć ślad tego człowieka, — rzekła młoda dziewczyna. — Będę towarzyszyła panu.

Lamar oświadczył spokojnie.

— Inspektor policji śledzi go. Ma mnie zawiadomić, gdy tylko zajdzie potrzeba.. Ja przedewszystkiem chciałem oddać pani jej kolie.

I rozwijając bibulkę, w którą otulił drogocenny przedmiot, podał go Florze.

Panna rzuciła mu spojrzenie pełne uczucia i wdzięcznym ruchem pochylając głowę, podała mu swą szyję, by na niej zawiesił odzyskaną kolję.

Lamar zadrżał i zawahał się chwilę. Niezgrabnie nieco, otoczył łańcuchem szyję Flory, ale w chwili, gdy miał już zapiąć klamrę, zadrżały mu ręce i bliski był utraty przytomności. Flora uczuła w tej chwili pod swymi łasnami łoczkami tchnienie oddechu i jakby lekkie, lecluchne muśnięcie...

Dzwonek telefonu otrzeźwił oboje.

Maks Lamar drgnat.

— To zapewne do mnie. Pani pozwoli, że zdejmę słuchawkę?

Flora skinęła potakująco główką.

— Hallo! To wy, Smithson? Co, już znaleźliście ślad?... Doskonale!... Gdzie jesteście?... W Birninghom Bar?... Jakto, z nim? razem... Przy sąsiednim stoliku?... Dobrze! Tak!... Co mówicie?... Hallo? Wstaje?... Wychodzi!... Nie traćcie go z oczu!...Ide, już ide! Powodzenia!

Maks pożegnał się pospiesznie i poszedł do wspomnianego baru.

Smiling był strasznie zmęczony, a mimo to wymierzał potężne ciosy nowemu przeciwnikowi. Jednakże ten ostatni zwyciężył, gdy rozległ się przejmujący krzyk „Pustelnik” – usłyszał wołanie i przerwał walkę: ta chwilla walczenia koszt-

I o, co Laimar przypuszczał, stało się istotnie. Niedaleko od niego widać walcą, podobną do tej, jaką

klein, umykajacy w dol.

A miłanowicie, zdaniem jego, Sam Smiling, schodząc w dół ścieżką, spotkał „Pustelnika”. „Pustelnik” widocznie jakiś porządny człowiek, podejrzewając, że została popełniona zbrodnia, nie zawahał pisać się w poroż za człowie-

trudu przedstawiał sobie jej przebieg i znaczenie:

— Floro! Floro! — szepnął.
Nagle do uszu jego doszedł odgłos walki. Doktor bez

gja.. kzy zakręchy mu się w oczach...

Lamar był człowiekiem prawdziwie odważnym. Jednakże tu nie mogło być żadnej nadziei. Na nic wola, na nic ener-

Nic. Sciana prostopadla, gradka.

nim widniały jedynie czarne skały ostre, zazębione, na których ocean kłębił się z wsłękliwością. I ani jednej szczeliny.

Sytuacja doktora była niedopozazdroszczenia! Nad nim wznosił się szczyt, zupełnie niedostępny z tej strony. A pod

zgonie, ujrzał, że był to krzaczek jałowcu, który powstrzymać jego upadek i do którego przyczepił się kuczołowo.

Przy świetle księżyca, ukazującym się właśnie na hory-

Instynktownie wyciągnął rękę i przyczepił się do punktu oparcia, który wydał mu się dość pewny, chociaż dość ela-

sekunde, poczem uczul wstrząs gwałtowny, lecz zupełnie nieszkodliwy, tak jakby z wysokości sterły spadł na kape chrustu.

Upadek był krótszy niż przypuszczać, gdyż trwał może

towała go drogo, gdyż Sam wymierzył mu potężny cios pięścią i korzystając z odurzenia przeciwnika, rzucił się do ucieczki. Pierwszą myślą Pustelnika było przyście z pomocą nieszczęśliwemu, wołającemu o ratunek. Podbiegł parę kroków w dół i nachylił się nad urwiskiem, gdzie widać było jakiś kształt ludzki, ucieszony rozpaczyłwie o krzak jałowcu.

— Odwagi! Chwilę jeszcze! Trzymać się! Pomoc nadchodzi! — wołał.

— Prędzaj, prędzaj! czuję, że gałąź urywa się pod moim ciężarem, — odpowiedział Lamar.

Pustelnik odpasał sznur, przytrzymujący jego spodnie i rzucił koniec jego doktorowi.

Maks widział ratunek... Wyciągnął rękę, chcąc ohwycić sznur. Niestety, sznur zbyt krótki, kołysał się nad jego głową... Wszystkie jego wysiłki, by go pochwycić, miały jedynie ten skutek, że krzaczek obluźniał się coraz bardziej...

— Chwile jeszcze! Odwagi! — wołał Pustelnik, nie dając za wygraną. — Wciągnął sznur z powrotem, zdjął z siebie nędzny lachman marynarki, związał to razem i trzymając jeden koniec sznura, rzucił resztę w odchłapi.

Maks uległ zawrotowi głowy: krople potu wystąpiły mu na czoło, oczy powlokła czarna mgła, gdy nagle uczuł, jak coś, kolysząc się przed nim, dotyka głowy i twarzy. Rozpaczliwym ruchem chwycił się tego nieznośnego, co było rekawem kaftana Pustelnika, poczem stracił przytomność.

Kiedy otworzył oczy, ujrzał nad sobą twarz dziwnie zarośniętą. Szorstka ręka nacierała mu skronie wódką, pochodząca z butelki skórzaną.

Odzyskał świadomość tego, co się stało.

— Dziękuję, — rzekł, — dziękuję bardzo.

— Czy czuje się pan lepiej? — spytał nieznajomy.

— Tak jest. Lepiej.



LETNIA SPRZEDAŻ POSEZONOWA

ZNACZNA ZNIŻKA CEN

Kilka przykładów:

Serja	Cena	Serja	Cena
I Dziecinne płóciennie buciki i pantofelki, białe, popielate i beige wielkość 19-29	6⁹⁰	V Damskie prunelki w różnych kolorach i deseniach	14⁹⁰
II Damskie i dziecinne półbuciki i pantofelki białe, popielate i beige wielkość 29-40	8⁹⁰	VI Damskie czarne atlasowe na franc. obcasie oraz dziecinne plecionki wielkość 26-30	16⁹⁰
III Damskie i dziewczęce płóciennie półbuciki i pantofelki na franc. obcasie w różnych kolorach	10⁹⁰	VII Damskie brązowe i czarne półbuciki i pantofelki oraz dziecinne skórzane pantofelki i plecionki	18⁹⁰
IV Damskie pantofelki płócien. na franc. obcasie w najnowszych kolorach	12⁹⁰	VIII Damskie czarne i brązowe pantofelki na stółkach i francuskim obcasie	23⁹⁰
Serja IX Damskie chesz. pantofelki w modnych kolorach pojedyncze wielk. oraz damskie brązowe i czarne półbuciki na stółkach obcasie.....			28⁹⁰
" X Damskie pantofelki lakier. na franc. obc. oraz brązowe boks. buciki....			32⁹⁰
" XI Męskie brązowe boks. cate i półbuciki, oraz damskie pantofelki zamszowe, czarne i kolorowe na francuskim obcasie.....			36⁹⁰
" XII Męskie półbuciki lakier. oraz damskie pantof. lakier. na franc. obc....			39⁹⁰

Do nabycia we wszystkich filjach.

WIECZNE PIÓRA

DO NAPEŁNIANIA

Olbrzymi wybór. Naprawa wszelkich systemów. Zamówienia z prowincji za zaliczeniem odwrotn. **Leon Propst**, 1788 **Pl. Marjacki 3** KŁAD PAPIERU I GALANTERJI. Tel. 15-85.

KOSTJUMY KĄPIELOWE

męskie, damskie, dziecinne
czepki kąpielowe — od zł.

poleca DOM TOWAROWY

„Bergera“

Lwów, pl. Trybunalski 1. Tel. 29-79 2477

Warsztat reperacyjny na miejscu

HURTOWNIE! DETALICZNIE!

Rowery

WAFFENRAD-STEYR

PUCHA i inne, oraz wszelkie przybory

do tychże poleca najstarsza firma

JAKÓB ROSENMAN Lwów, Akademicka 26. Tel. 19-61 2541

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie

Nie zapominajcie

przed wyjazdem oglądać **teraźniejsze ceny** niższe pończoch, skarpetek, kostjumów kąpiel., bielizny damskiej i wszelkiego rodzaju trykotaży
Specjalne źródło pończoch Münzera Rynek 14

TAK TANIO JESZCZE NIE BYWAŁO!

SUKNIE ZŁ. 750. BLUZKI 590, GARNITURY KAP. od 175, POŃCZOCHY jedwabne ZŁ. 325, praktyczne ZŁ. 190, oraz BIELIŻNA DAMSKA I TRYKO-TAZE o 15% taniej tylko u znanej z taniości firmy 2466

EISENBERGA, ulica Sykstuska 12.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA blisko Politechniki 1 pokój z przedpokojem w parterze, zupełnie oddzielony, nadający się na biuro, temu, kto wynajmie 3 lub 4 pokoje z kuchnią z komfortem. Warunki według umowy. Zgłoszenia: Adwokat Dr. Adam Srokowski, 1. Sienkiewicza 3, od 5-6. 26084

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub pokoju nieumeblowanego. Zgłoszenia pod „Inteligentna” do Administracji. 26308

POSZUKUJE mieszkania 5-6 pokoi z przyn. za czynszem z góry. Wiadomość do Administracji pod „Dolary”. 26508

POSZUKUJE pokój i kuchnię, dzielnica obojętna; czynsz z góry za rok lub dwa Zgłoszenia pod „2 lata” Administracja Wiek. 26500

2-3 POKOJE, kuchnia — komfort okolice Zandarmej za czynszem wedle umowy poszukuje Skórczy; Sykstuska 52, II. piętro; Zgłoszenia pisemne lub ustne od 3-5. 26381

POSZUKUJE mieszkania 2-3 pokoi, z kuchnią — możliwie komfort. Warunki według umowy. Admin. pod „E. 32”. 26722

Na letnie wywczasy.



Okres wyjazdów na wywczasy letnie już się zaczął i dworce przybierają ów charakterystyczny wygląd zatłoczonych ludźmi kurytarzy, peronów i kas. Zwłaszcza przed kasami kolejowymi stoją długie ogonki niecierpliwie czekających swej kolejki pasażerów. Zanim spragniony świeżego powietrza podróżnik doczeka się jasnego nieba i zieleni, musi długie nieraz godziny spędzić w dusznym natłoku.

Rycina nasza przedstawia letników czekających w ogonku przed kasą kolejową.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pokoje z kuchnią, także na przedmieściu, lecz przy tramwaju. Zapłacą wysoki czynsz miesięczny — lub czynsz z góry, albo kosztą przeprowadzenia itp. Listy Wiek pod Józef Krupniński. 26443

NA czas wakacyjny pokój do wynajęcia P. Nauczycielkom. Wiadomość Lolewela 17, II. p. na lewo. 26708

POKOJU kawalerskiego z oddzielnym wejściem do 50 złotych poszukuje urzędnik. Zgłoszenia do Administracji Wiek pod „Staweczność”. 26747

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z opisem i ceną na powakacjach. Listy pod „Cena” do Administracji Wiek. 26715

MIESZKANIE we Lwowie najmniej dwupokojowe — (większe pożądane) poszukuje. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekarz A”. 26711

POSZUKUJE lokalu parterowego lub suteryny większe na pracownię. Czynsz z góry. Zgłoszenia list. pod „100”. 26467

DO wynajęcia duży słoneczny frontowy pokój o dwóch oknach, osobne wejście dla dwóch zamożniejszych solidnych panów lub małżeństwa; Kopernika 50, drzwi 5. 26441

NA WYJAZD MAGAZYN TRYKOTAŻY, PLAC MARJACKI 5, w bramie.

Suknie i komplety, — bluzki, poluwery, — kostjomy, — płaszcze wólczkowe i jedwabne, — Szlafroki i piłamy. — Bieleżna jedwabna, — kombinacje i reformy jedwabne — poleca ZA BEZCEN



2446

Pamiętajcie **Perlmuttera farbkę** zakupić

w proszku do bielizny, bo jest o 100 proc. tańszą i lepszą od wszystkich past pudelkowych i proszkowych. 2985

CH. PERLMUTTER
BIURO FABRYKI Lwów, SŁONECZNA 26.

„MARKA ŚWIATOWEJ SŁAWY”

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTYSEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Otrzymał się pamiłkowy podziękowania!

Dotego lekaś należy wazędzie tylko PUDRU HAYA

Do zabicia we wszystkich aptekach i drogiach.

Główny skład wytwórczy:

S. HAY, aptekarz Lwów.

LÓŻKA MOSIĘŻNE I ŻELAZNE, LÓŻECZKA
DZIECIENNE firmy

Konrad, Jarnuszkiewicz i Ska

Tow. Akc. w Warszawie poleca najtaniej 2662

STEIL i Ska Lwów, Kaźmierzowska L. 28. — Telefon 33-29.

**DOM KILIMÓW
GLINIAŃSKICH**

GLÓWNY SKŁAD

LWÓW, pl. św. DUCHA

obok Kawiarni Wiedeńskiej i kościoła
OO. Jezuitów

zawiadamia, że z dniem 1. lipca 1927 roku,
otworzono filje w 2651

Zaleszczykach, Jabłonowie

Kossowie i Oknie

Poleca się kilimy w rozmaitych rozmiarach i
deseniach pierwszorzędnej jakości, jakoteż
koce moherowe, pledy podróżne, kapy, firan-
ki, portjery i t. p.

Dogodne warunki spłaty.



PUCH I PIERZE „LEDA”
najtaniej u firmy

GOTOWE PODUSZKI z dobrym

wypem 70x100 po 15 zł. za szt.

GOTOWE PIERZYN 2x4 mtr.

po 50 zł. za sztukę. 2442

Lwów, ul. Źródłana L. 3.

TELEFON 10-57.

Zniżone ceny do 20. lipca.



GRAMOFONY

„COLUMBIA”, „ODEON”,
„PARLOPHON” i inne, oraz
PŁYTY kraj. i zagran. we
wielkim wyborze poleca na
dogodnych warunkach firma

„Echo”

Lwów, ul. Sykstuska 24. Telef. 27-81.
Za okazaniem wycinka inserat. 50% opustu. 2670